

SŁOWO

Wilno, Piątek 16 kwietnia 1937 r.

Redakcja: Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
 Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
 Redakcja Reakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
 BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszka
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
 GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Straż
 BOROZDZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 KŁECK — Sklep „Jedność”
 ŁADA — ul. Sawajska 13 — S. Matecki
 LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dziennik
 LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 NIEŚWIEŻ — ul. Batuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
 N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
 OSZMIANA — Księgarnia Spółk. Naucz.
 PODRÓDZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
 PIŁSK — Kościuski 42, filja Wydawnictw
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
 STOLPOE — Księgarnia Tow. „Ruch”
 ŚLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
 ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek
 WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, na granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie wzywa do zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 5-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Zetknąwszy się z pewnym przedstawicielem sier Obozu Zjednoczenia Narodowego powtórzyłem mu tezy, które wyłuszczyłem natychmiast po powstaniu tego obozu, w artykule, w którym zastanawiałem się czy p. Koc będzie leaderem czy tylko whipem obozu rządowego. Czy akcja p. Koca, a zwłaszcza jego deklaracja ideowa ma obowiązywać rząd, czy też przeciwnie p. Koc będzie czemś tylko w rodzaju dyrektora departamentu propagandy. Ale wtedy i on i jego zwolennicy byłiby w okropnym położeniu. Oto pułkownik Koc będzie rozumnie pisał o niepodzielności gospodarstw wiejskich, a p. Poniatowski będzie prowadził wręcz odmienną politykę, oto p. Koc będzie wzywał do zjednoczenia młodzieży, a p. Świętosławski będzie uniemożliwiał to zjednoczenie na wyższych uczelniach. W końcu końców p. Koc znajdzie się w przykrej sytuacji człowieka który obiecuje coś, czego się nie dotrzymuje, nie spełnia, czyli w roli bardzo przykrej, do której nie jest ani stworzony, ani zdolny.

przerwał mi gwałtownie mój interlokutor — a raczej nie orientuje się Pan co do rzeczy najzupełniej istotnej i zasadniczej. Powiada Pan „leaderem, czy whipem stronnictwa rządowego”. Tymczasem my wcale nie jesteśmy stronnictwem rządowym.
 — Jaktob!!!
 — Żadne „jaktob”? Poproście Pan ogłosi, że **Ozon** nie jest stronnictwem rządowym.
 — Nie uczynię tego, bo dla czytelników byłby to wstrząs nerwowy zbyt nieoczekiwany. Powtórzę swoje: „jaktob”. Przecież na każdym starostwie, na kolejach żelaznych wiszą deklaracje ideowo-polityczne p. Koca, przecież wiadomo mi jest, że setki tysięcy rozsyłały te deklaracje do gmin, a pan mi powiada, że **Ozon** to stronnictwo antyrządowe?
 — Że „antyrządowe” tego nie powiedziałem. Nie neguję też, że cieszymy się też poparciem p. premiera Składkowskiego, ale wśród niektórych ministrów z odcinka go-

spodarczego brak już manifestacji tego rodzaju.
 — Istotnie, p. Poniatowski wyjechał nawet do Nowogródka, kiedy w Warszawie odbywał się zjazd rolników.
 — A widzi Pan. Muszę Panu tak że powiedzieć, że do dziś dnia nie mamy jeszcze prasy, któraby w sposób stuprocentowy i oficjalny reprezentowała **Ozon**. Nie zarzekam się, że tej prasy w przyszłości mieć nie będziemy, że narazie z pewnymi pismami współpracujemy, ale powiadam, że dotychczas nie mamy oficjalnego organu prasowego.
 Wyraziłbym się — ciągnie dalej mój rozmówca, że społeczeństwo dotychczas nie chce wierzyć swemu szczęściu. My chcemy wciąż gnać do naszych szeregów właśnie społeczeństwo, chcemy, aby nie było dualizmu: stronnictwo rządzące i społeczeństwo, ale właśnie aby społeczeństwo tworzyło obóz zjednoczenia narodowego.
 Wiem dobrze, że się zgłaszają do nas ludzie, którzy uważają, że

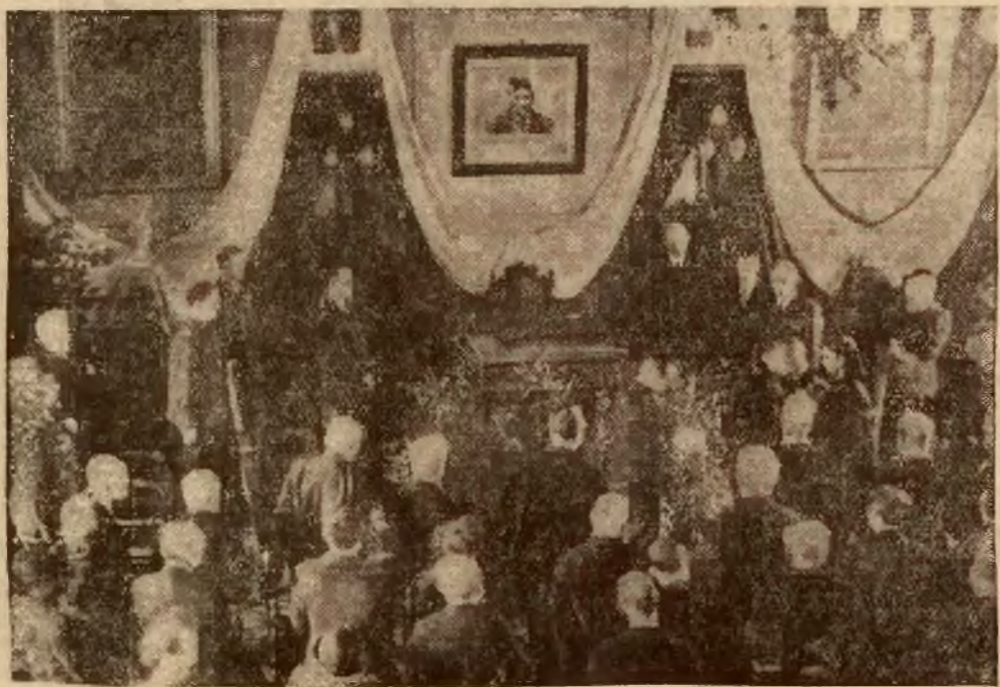
w ten sposób zabezpieczą swoją karierę. Ale też naszym zadaniem jest oddzielić plewy od ziaren. Podamy bardzo surowej selekcji naszych członków i bynajmniej nie będziemy przyjmować każdego kto się zgłosi. Stworzymy obóz, który nie będzie współpracował z rządem, ale który w przyszłości powoła rząd. Mówię w przyszłości, bo pierwsi musimy się zorganizować, a potem powoływać rząd.
 Czy przekonałem Pana?
 Pomyślałem chwilę, a potem odpowiedziałem:
 — Nie, nie przekonał mnie pan. Oto Pan mówi, że nie jesteście stronnictwem rządowym. Ale stosunek do rządu satnowi rzecz najbardziej istotną, najbardziej zasadniczą dla każdego kierunku politycznego. Skoro się nie zadeklarowało wyraźnie przeciw rządowi, społeczeństwo logicznie uznało wasz ruch za filo-rządowy. A skoro tak to rozumie społeczeństwo, to musicie brać odpowiedzialność za rząd.

Przeciwnie — mówiłem dalej, zapalając się, — uważam, że Pańska koncepcja byłaby zbyt wygodna. Bo oto, nie chcecie z rządem walczyć, ani z żadnym z ministrów, nawet tak szkodliwym, jak p. Poniatowski lub sam p. Świętosławski. Nie powiedzieliście nigdzie, że uważacie że taki, a taki minister jest szkodliwy. A oto pan chce, a bym nie obarczył Pana i pańskich kierowników odpowiedzialnością za działalność rządu. Ale obóz polityczny to właśnie instytucja powołana do wypowiedzania opinii o rządzie. Stosowanie dyskrekcji co do tego tematu nie jest właściwym obyczajem dla obozu politycznego. Obozowi politycznemu nie wolno nie mówić co myśli o rządzie.
 Oczywiście, że formuła postępowania któraby łączyła otrzymania poparcia ze strony rządu brakiem odpowiedzialności za to, co rząd czyni, byłaby idealną formą bytowania dla każdego stronnictwa. Takie postępowanie dawałoby same korzyści, a usuwałoby

wszelkie minusy. Jakaż organizacja polityczna nie chciałaby być w tej sytuacji? Ale to by było położenie zbyt wygodne.
 — Więc Pan jest przeciwny ozonowi?
 — Nie jestem przeciwny. Deklaracją p. Koca byłem zachwycony. Nie wątpię w patryjotyzm jego współpracowników. Uważam, że skutkiem samego wystąpienia p. Koca załamała się i skompromitowała „naprawa”, oby jaknajdłużej, oby nazawsze. Gdyby p. Koc został premierem cieszyłbym się z tego, bo mam zaufanie do tego polityka. Wreszcie działalność Ozonu w terenie wskazuje, że szuka się ludzi prawych, uczciwych, mających zaufanie w społeczeństwie. Ale stosunek do rządu. Szkody, które państwu polskiemu wyrządza min. Świętosławski swoją nieumiejętną polityką szkolną są ogromne. Jakież pokolenie wyrośnie z wychowanków ZNP. Nie mogę iść pod polityczną komendę ludzi, którzy chociażby tolerują ten stan rzeczy, którzy będąc politykami, mając pewne wpływy głośno nie domagają się zmiany. **Cał.**

R o z m o w a

Królewski dar dla m. Bydgoszczy

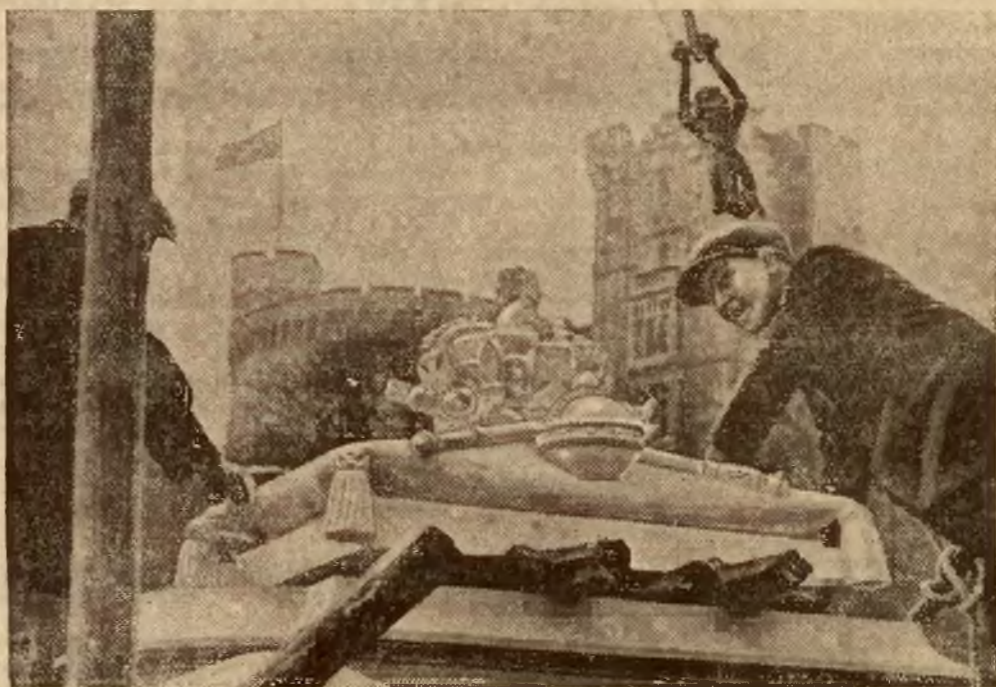


Reprodukujemy moment w którym wojewoda poznański p. Maruszewski dekoruje w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Bydgoszczy wdowę po wielkim ma-

larzu p. Franciszkę Wyczółkowską złotym Krzyżem Zasługi, nadanym p. Wyczółkowskiej przez Pana Prezydenta

Rzeczypospolitej za iscie królewski dar złożony przez nią m. Bydgoszczy w postaci całej galerii obrazów Jej wielkiego męża.

Ku upamiętnieniu Jerzego V



Król Jerzy VI polecił umieścić w pobliżu zanku Windsor pamiątkową fontannę, na której znajduje się korona królewska, jabłko i berło spożywające na poduszce.

Narady komitetu ekonomicznego ministrów

WARSZAWA, PAT. Dnia 15 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym przewodniczący komisji kontroli cen p. wiceminister Jastrzębski, złożył szczegółowe sprawozdanie o dotychczasowych pracach komisji i wylicznych prac komisji na najbliższy okres czasu. Komitet ekonomiczny ministrów przyjął sprawozdanie p. wiceministra Jastrzębskiego do zatwierdzającej wiadomości.

W dalszym ciągu p. dyrektor Funduszu Pracy Mikołaj Dołanowski zreferował sytuację na rynku pracy, jak również złożył sprawozdanie o przebiegu akcji zatrudniania, z którego wynika, iż liczba zatrudnionych na robotach publicznych, finansowanych przez poszczególne ministerstwa i Fundusz Pracy, a zapośredniczonych przez miejscowe urzędy Pośrednictwa Pracy, wynosi 76.000 osób. Ponadto, na robotach prowadzonych poza ośrodkami miejskimi, jest zatrudnionych około 24.000 osób, rekrutowanych na wolnym rynku. W stosunku do ub. roku i tego samego okresu zwiększenie zatrudnienia na robotach publicznych wynosi około 18.000 robotników.

Ponadto komitet ekonomiczny ministrów załatwił sprawy bieżące.

Odczyt A. Maurois o Marszu Piłsudskim

LYON, PAT. Znany pisarz francuski, autor słynnych „Vies Romances” Andre Maurois, został zaproszony przez Cercle Lyonnais des Relations Intellectuelles i towarzystwo „Les Amis de la Pologne” do wygłoszenia w Lyonie odczytu o Marszałku Piłsudskim.

Przedwyborcza akcja rządu japońskiego

TOKIO, PAT. Agencja Domei donosi: W nadzwyczajnym wydaniu „Gazety Oficjalnej” zamieszczono artykuł premiera Hayashi, omawiający powody rozwiązania parlamentu.

Premier zwraca się z apelem do wyborców, by głosowali na tych kandydatów, którzy byłby zdolni zrozumieć obecną sytuację i którzy mogliby stworzyć Izbę, zdolną do sprostania wszystkim obecnym zadaniom.

Premier Hayashi podkreślił (że rozwiązanie parlamentu nie nastąpiło spowodowane różnicami politycznymi między rządem a stronnictwami, lecz spowodowane różnicą zdań w ocenie trudnej sytuacji, w której znalazła się obecnie Japonia.

Rząd japoński śledzi z zaniepokojeniem sowiecką politykę na Dalekim Wschodzie, popartą zbrojeniami ZSRR, oraz podstępna działalnością kominternu.

Również opinia japońska nie może pozostawać obojętna wobec morskich zbrojeń Anglii i Ameryki.

Ambasador Potocki gościem uniwersytetu Harward

NOWY JORK, PAT. Prezydent Uniwersytetu Harward w Bostonie, najstarszej wyższej uczelni w St. Zjednoczonych, podejmował ambasadora R. P. Potockiego.

Po zwiedzeniu przez ambasadora Potockiego gmachu Uniwersytetu oraz słynnego muzeum, odbył się obiad, podczas którego wygłosili przemówienia prezydent Conant, profesorowie Blake i Shattuck.

Ambasador Potocki odpowiedział dziękując za zgotowane mu przyjęcie. Omawiając światową sytuację polityczną, ambasador Potocki podniósł rolę Polski, jako czynnika równowagi.

W dalszym ciągu swego przemówienia ambasador zaznaczył wzrost wpływu USA. na kształtowanie międzynarodowych stosunków.

Pogłoski o rozdzwisku między Degrelle'm i Flamandami

BRUKSELA, PAT. W licznych kołach wyrażane jest przypuszczenie, że porażka Degrelle'a podczas wyborów w ub. niedzielę może spowodować zerwanie istniejącego porozumienia reksistów z nacjonalistami flamandzkimi i jest rzeczą charakterystyczną, że organy prasowe nacjonalistów flamandzkich zajmują obecnie stanowisko wybitnie niezależne w stosunku do reksistów.

„Volken Staat” wyraża opinię, że reksisci powinni ograniczyć swoją działalność do Walonii, pozostawiając Flandrię wpływom flamandzkich nacjonalistów. Z powyższego wynika, że wbrew twierdzeniu Degrelle'a, nacjonalisci flamandzcy nie dążą do unii narodowej, lecz wręcz przeciwnie do odseparowania Flandrii od Walonii.

Kwiaty sowieckiej gospodarki

MOSKWA, Pat. „Za Industrializację” w artykule wstępnym pt. „Wypowiedzenie wojny marnotrawstwu” przytacza różne przykłady nieekonomicznego zużywania surowca przez przemysł metalurgiczny np. na wyprodukowanie przedmiotu, ważącego 15 kg idzie 170 kg. metalu. a na wyprodukowanie przedmiotu wagi 23 kg. zużywa się 300 kg. metalu. Podobnie ma się rzecz z opałem i energią elektryczną. W bież. roku pisze dziennik, przemysł ma zmniejszyć normy zużycia węgla o 10 procent, ropy i nafty o 12, energii elektrycznej o 10, metali czarnych o 8 i metali kolorowych o 15 proc. w porównaniu z normami z ub. roku.

PLOTKI

DYREKTOR BOBROWSKI CONTRA
FULK. ROSTWOROWSKI

Książka pułk. Rostworowskiego „Rolnictwo a wojna“ wywołała w miodajnych sferach ministerstwa rolnictwa dużo irytacji. Tem więcej, że spotkała się ona w szeregu pism różnych kierunków z pochlebną oceną. Jak się dowiadujemy dyrektor Czesław Bobrowski postanowił wystąpić przeciw poglądom pułk. Rostworowskiego w książce p. t. „Mała własność a wojna“.

W tym celu zorganizował on grono osób, które współpracuje z nim nad powyższym dziełem. Przedmowę napisał ma senator Małski. Dyr. Bobrowski reprezentuje w min. rolnictwa najskrajniejszy kierunek radykalny i wywiera ogromny wpływ na politykę ministerstwa rolnictwa.

OBLICZE POLITYCZNE P. SADKO-
WSKIEGO

Przed kilku dniami został mianowany zastępcą dyrektora dep. obrotu pnieżnego p. Domaniewskiego, p. Sadkowski. Nominacja p. Sadkowskiego jest prawdziwą niespodzianką. P. S. jest członkiem naprawiackiej mafji; między innymi reprezentuje w min. rolnictwa najskrajniejszy kierunek radykalny i wywiera ogromny wpływ na politykę ministerstwa rolnictwa.

Z ZA KULIS PARLAMENTARNEGO
ZWIĄZKU DZIAŁACZY SPOŁECZ-
NYCH

Od pewnego już czasu w kołach na prawy dało się odczuć pewne ochłodzenie stosunków między p. Małskim, a niektórymi wybitniejszymi działaczami parlamentarnymi Zw. Działaczy Społecznych. Powodem tego jest zawód jakiego doznał p. Małski nie zostawszy wybranym na prezesa Związku. Rozgoryczenie p. Małskiego było tak wielkie, że jego skutki poczęli odczuwać nawet tacy przyjaciele jak sen. Olewiński i poseł Kamiński. P. Małski niema wogóle powodzenia. Przegrał kampanję, jaką prowadził w imię Naprawy państwa p. W. Przedpełskiego, gdyż wojew. Grażyński stanął po stronie tego ostatniego. Wyowiedział się również przeciw akcesom do obrotu pułk. Koca w formie dość oryginalnej. Zaproponował mianowicie rozwiązanie Zw. Działaczy Społecznych twierdząc, że w ten sposób uniknąc można zgłoszenia akcesu. Propozycja ta została jednak odrzucona.

NOWE STANOWISKO B. MINIS-
TRA

W kołach gospodarczych informują, że w najbliższym czasie utworzony będzie osobny komitet naczelny państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Na czele projektowanego komitetu stanąć ma b. minister Przemysłu i Handlu, Floyar - Rajchman.

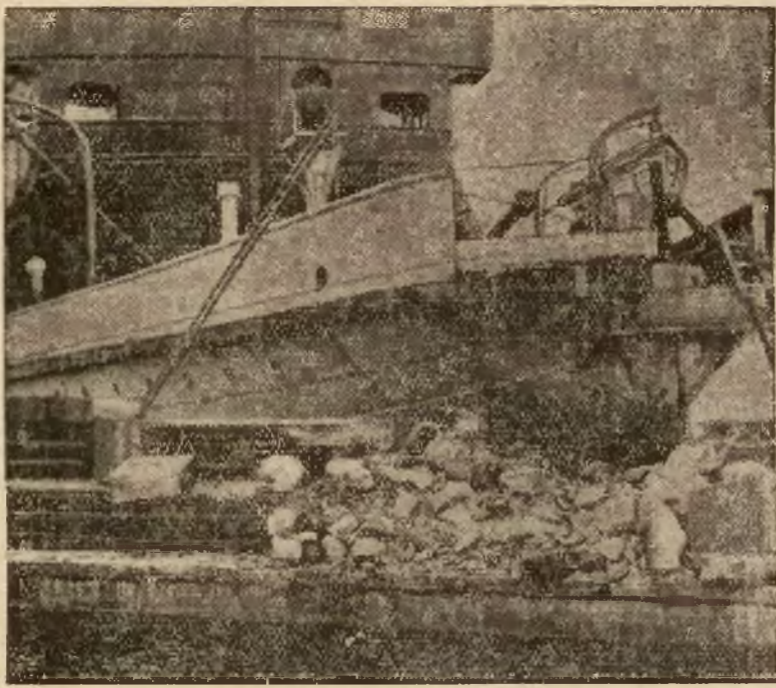
Teatr na Pohulance

Dziś o g. 8.15 wiecz.

Małżeństwo

Ceny wyjątkowo — zażki ważne.

Prom najechał na fort



Szwedzki prom „Malmo“, który utrzymuje komunikację między Kopenhagą a Malmo, najechał na wyspę-fort Middelgrund, wskutek gęstej mgły, uszkadzając cementowe obramowanie brzegu. Pasażerom nic się nie stało.

Proces Zdziechowskiego i tow. udowodnił
ściłą współpracę P. P. S. z komuną

Sensacyjny proces o przynależność do partii komunistycznej członka PPS i b. radnego m. Łodzi, Mieczysława Zdziechowskiego, rozpatrywał Sąd Apelacyjny. Zdziechowski, oraz Gustaw Kozłowski, który znalazł się pod zarzutem również działalności wyrotowej jako instruktor K. P. P. brali udział w wiecu przedwyborczym organizowanym przez klasowe Związki Zawodowe i PPS na boisku sportowym w Łodzi w dniu 8 sierpnia ub. roku.

Porządek wiecu był zakłócony okrzykami komunistycznym przeciwko Państwu Polskiemu. Gdy policja zatrzymała jednego z uczestników wiecu, za wzniesienie komunistycznych okrzyków, — Zdziechowski i Kozłowski ujęli się za aresztowanym i zaczęli wzywać tłum do odbicia komunisty.

Postawa tłumy była tak wroga, że nie zatrzymano na miejscu ani Zdziechowskiego, ani Kozłowskiego, Zdziechowskiego aresztowano dopiero po pięciu dniach, Kozłowski zaś spodziewając się zatrzymania, ukrywał się przed policją.

W miesiąc później wywiadowcy schwytali Kozłowskiego na ulicy. Rewizja u obu działaczy PPS wykryła ob-

fite materiały świadczące o ich działalności wyrotowej. Zupelnie przypadkowo natrafiono na ślad komunistki Haliny Wajsówny, która kontaktowała się ze Zdziechowskim i Kozłowskim i była obecna na wiecu.

Wajsówna zatrzymana została w tramwaju wskutek alarmu, jaki podniósł jedna z pasażerek, że skradziono jej przed chwilą biżuterię i pieniądze. Policja przeprowadziła doraźne rewizje wśród pasażerów tramwaju i zainteresowała się torebką Wajsówny. Komunistka otworzyła torebkę, lecz nie chciała pokazać niebieskiej koperty, dowodząc, że są to jej prywatne listy. Mimo sprzeciwu kopertę otwarto i znaleziono w niej druk komunistyczne i szczegółowe sprawozdanie o wiecu PPS na boisku sportowym. W sprawozdaniu tem Wajsówna pisała o Kozłowskim, jako działaczu wyrotowym.

Sąd Okręgowy skazał Zdziechowskiego na 5 lat więzienia, Kozłowskiego zaś i Wajsównę będącą łączniczką partyjną, po 4 lata więzienia.

W sądzie Apelacyjnym proces został odroczone dla wezwania świadków z Łodzi.

Spór o tytuł lekarza-stomatologa
znajdzie swój epilog
przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym

„Głos Poranny“ donosi: Głośny zatarg o tytuł naukowy lekarza stomatologa, który był w początkach r. b. przyczyną strajku studentów na akademii stomatologicznej i demonstracji absolwentów, którzy nie przyjęli dyplomów, znaleźć ma swój epilog przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Kilku adwokatów warszawskich wystąpiło do ministerstwa oświaty z prośbą o uzasadnienie decyzji w sprawie cofnięcia absolwentom akademii tytułu „lekarza - stomatologa“ i zastąpienia go tytułem „lekarza - dentyści“.

Jak się okazuje, grupa blisko 300 studentów starszych kursów i absolwentów z roku ostatniego, zamierza wystąpić ze zbiorową skargą do N. T. A. przeciwko stanowisku zajętemu przez ministerstwo oświaty.

Powołując się oni będą na prawa nabyte w czasie obowiązywania przepisów, przewidujących korzystanie z tytułu „lekarza - stomatologa“, jak i na to, iż odbyli oni studia według programu zatwierdzonego przez ministerstwo dającego podstawę do korzystania z tego tytułu.

Fordowi grozi więzienie?

Jak podaje Agencja Reutersa, Henryk Ford stał się obecnie podmiotem prawa Wagnera, przewidującego, jak wiadomo, karę więzienia dla pracodawców, odmawiających zbiorowych rok-

owań ze swymi pracownikami. Nie jest wykluczone, że w myśl tego prawa Ford zostanie uwięziony za złożone ostatnio deklaracje antysyndykalne.

Wielka narada na Zamku
Król rumuński przyjedzie do Polski

WARSZAWA. — Przedmiotem wczorajszych konferencji na Zamku m. in. było sprawozdanie ministra Becka o sytuacji naszej na forum międzynarodowym. Poza-tem, prawdopodobnie ustalono termin wizyty ministra Becka w Rumunii. Jak wiadomo, w ciągu ostatnich dwóch lat w Polsce bawiło wielu mężów stanu i wyższych wojskowych Rumunii, jak: minister spraw zagranicznych Antonescu i szef sztabu gen. Samsonovici. Natomiast z naszej strony odwiedziny te nie były odwzajemnione. Wyjazd ministra Becka do Bukaresztu nastąpi prawdopodobnie około 5 czerwca. W czasie pobytu szefa naszej polityki zagranicznej w Rumunii, omawia-

na będzie sprawa wzajemnych wizyt króla Karola w Polsce i Prezydenta Mościckiego w Rumunii.

Przyjazd króla Karola do Polski, który nastąpi jesienią tego roku poprzedzi pobyt w Rumunii marszałka Smigłego - Rydza, który weźmie udział w wielkich manewrach armii rumuńskiej. Rewizyta Prezydenta Mościckiego nastąpi na wiosnę przyszłego roku.

Jak wiadomo, przed wyjazdem do Rumunii minister Beck będzie reprezentował Polskę na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI w Londynie. Wizyta ministra Becka w Bukareszcie zapoczątkuje tegoroczny sezon międzynarodowych spotkań europejskich.

„Zielone koszule“ przeciwko
„poniatowszczykom“

W Warszawie odbyły się obrady zarządu głównego związku młodzieży ludowej, organizacji pozostającej pod wpływami b. wicemarszałka Polakiewicza, noszącej nazwę „zielonych koszul“. Niektóre z powziętych uchwał zasługują na uwagę.

Postanowiono przedłożyć czynnikom rządowym memoriał ze skargą na centralny komitet do spraw młodzieży wiejskiej, który — jak twierdzi uchwała — darzy specjalną opieką konkurencyjny związek Młodej Wsi. „Instruktorzy, opłacani z funduszy publicznych“ rozbijają często koła związku młodzieży ludowej“.

Zarząd główny „zielonych koszul“ postanowił zwrócić się do wszystkich

organizacji młodzieżowych na wszy- propozycją sferowania, względnie współdziałania na płaszczyźnie programu prac kulturalnych i gospodarczych z wykluczeniem oddziaływania partii politycznych. Od rozmów tych wyłączone będzie tylko Związek Młodej Wsi, dopóki „tolerować będzie na stanowiskach kierowniczych ludzi, którzy stoją pod publicznym zarzutem uprawiania korupcji i deprawacji“.

Dalsza uchwała skarży się, że działacze związku młodej wsi stosują terror wobec „zielonych koszul“, przy czym „nadużywa się nazwiska p. ministra rolnictwa“ oraz że ulegają oni wpływowi grupy politycznej „naprawczych“.

7 pochodów na 1 maja

Rozpoczęły się przygotowania do obchodu 1-go maja, święta socjalistycznego. Z jednej strony organizacje socjalistyczne szykują się do mżdżenia pochodów oraz obchodów, z drugiej zaś strony władze administracyjne opracowują trasy tych pochodów.

Już dziś wiadomo, że odbędzie się w Warszawie siedem pochodów, urządzonych przez PPSCKW., dawną frakcję rewolucyjną, czyli grupę Jaworow-

skiego, ZZZ. Jędrzeja Moraczewskiego, niezależną socjalistyczną partię pracy oraz żydowskie stronnictwo socjalistyczne „Bund“, „Poale Sjon Prawicę“ i „Poale Sjon Lewicę“. Poza tem zapowiada urządzenie samodzielnego pochodu p. Obodyński, szef narodowego socjalistycznego stronnictwa demokratycznego, który tradycyjnym zwyczajem sam stanowi cały pochód.

Pod okiem nauczycielstwa
siedlisko rozpusty w szkole

Niebywałe orgie pod pretekstem dodatkowych zajęć.

W jednej z warszawskich szkół powstających w ostatnich czasach szereg niebywałych skandałów, które ujawniły się w tych dniach. Szkoła prywatna powszechna pod wezwaniem Karola Boromeusza (własność Karolina Szuller), była siedziskiem najgorszej demoralizacji i spełniała rolę niemal domu publicznego.

Kancelaria szkolna przy ul. Ogrodowej 13, była miejscem niebywałych orgii. Po godzinach wykładów w kancelarii rozgrywały się sceny miłosne między nauczycielkami i nauczycielami. Po ich wyjściu w kancelarii zostawali uczniowie i uczniowie, dzieci w wieku lat 14 i 15.

Wieczorem zaś w kancelarii rezydowały dwie woźne, które ściągały do siebie młodych chłopców. W czasie orgii pijackich dochodziło do niebywałych skandałów.

Stan taki trwał już od szeregu miesięcy, a podobno nawet od kilku lat. Właścicielka szkoły Szullerowa wiedziała o rozgrywających w jej lokalu orgiach, a chcąc zapobiec skandalom, chłopcom, którzy zostali zarażeni, da-

wała pieniądze na leczenie nie pozwalając im mówić nic w domu.

Przebywanie dzieci w godzinach po obiednich, a często i nocami na terenie szkoły budziło podejrzenia rodziców. Niepokój ten usmierzała właścicielka szkoły, tłumacząc to zajęciami dodatkowymi. Uczniowie sklerowywali byli przez Szullerową do lekarzy, a ostatnio Szullerowa zaproponowała trzem najpoważniej chorym uczniom upozorowaną ucieczkę z domu, której istotnym celem miał być wyjazd poza Warszawę dla przeprowadzenia w tajemnicy przed rodzicami leczenia.

W tych warunkach poziom nauki stał niżej wszelkiej krytyki. Lekcje były tylko pozorem lekcji, a uczniowie, co do których były obawy, że mogą ujawnić panujące w szkole stosunki, — otrzymywali dobre stopnie. Szullerowa pobierała 20 do 30 zł. opłaty miesięcznej, co przynosiło jej znaczny dochód, do szkoły bowiem uczęszczało ponad 160 dzieci.

Fakty, które ostatnio wyszły na jaw wzbudziły zrozumiałe oburzenie wśród rodziców. Wskutek ich skarg kuratorium wszczęło obecnie śledztwo.

W WIRZE STOLICY

O ŻEBRAKACH

Stary Abrus, król żydowskich żebraków w Otwocku, wyklął swego syna za hańbę, jaką przyniósł rodzinie. Od niepamiętnych czasów Abrusowie żebrali od dziecka — do późnej starości. Był to fach rodzinny, specjalité de la maison. Wytrwałość i perfekcja w żebraniu doprowadziły do tego, że zasłużony ród ma własną dwupiętrową willę i dwumogłowy ogródek po 10 zł. mtr.!

I oto nagle, następcą tronu, najstarsza chluba zrzuciła lachmany żebracza i wyjechała do Warszawy by — pracować.

— Pracować! — woła oburzony król Abrus, a cóż ja innego robię w życiu? I pracuję ciężiej, niż inni, bo bez względu na 8 godzin, ani na pogodę.

Cała kolonia żydowska składa Abrusowi kondolenecje.

W Warszawie nie ma żebraków. Wyłapano ich, umyto, odwszono, przepędzono. Litosiernie osoby mogą chować swe groszaki dla siebie.

Jest tylko jeden oficjalny żebrak w całej Warszawie. Ślepiec, inwalida wojenny, łązi z rasowym psem, sprowadzonym z Anglii, który kosztował ponoć 2000 zł.

Pies jest wart tego, bo to genjusz prawdziwy. Prowadzi ślepego przez ulicę dopiero gdy się rozczrzy i stwierdzi, że tramwaj, ani taksówka nie pedzą. Gdy ślepiec mu daje 50 gr., idzie do sklepiku po 10 deka szynki, patrzy wa wagę, gdy szalki nie są równo — wychodzi bez poczynienia zakupu. Ślepiec upija się często, pies weiska mu wtedy kapelusza na głowę i schwytywszy za portki taszczy do domu. Podaje mu też rako buty, szczoteczke do zębów, a w noey noniek.

Na ulicy pies siedzi bez ruchu jak sfinks, trzymając w mordzie skarbonkę. Ani uchem nie mrugnie. Kuchty podsuwały mu kielbasę — nie wypuścił skarbonki, nie schwył mięsa.

Wszystcy już znają mądrego psa, zaraz zbiera się tłum wokół, rzucają dziesiątki do skarbonki, ślepiec terkoce, po kwadransie, gdy mu się znudzi, czapie gdzieś indziej.

Trzeba widzieć, jak ludzie chętnie i ofiśnie dają. Dzięki psu ślepiec zarabia dziennie minimum 20 zł. (skarbonkę musi opróżniać co 2 godziny, bo jest za ciężka). Obecnie żebrze tylko w ładne, ciepłe dni. Dla paru złotych nie warto nabawiać się kataru.

Warszawa lubi ślepego i psa. Na milionowe miasto jeden żebrak oficjalny to w sam raz.

Karol.

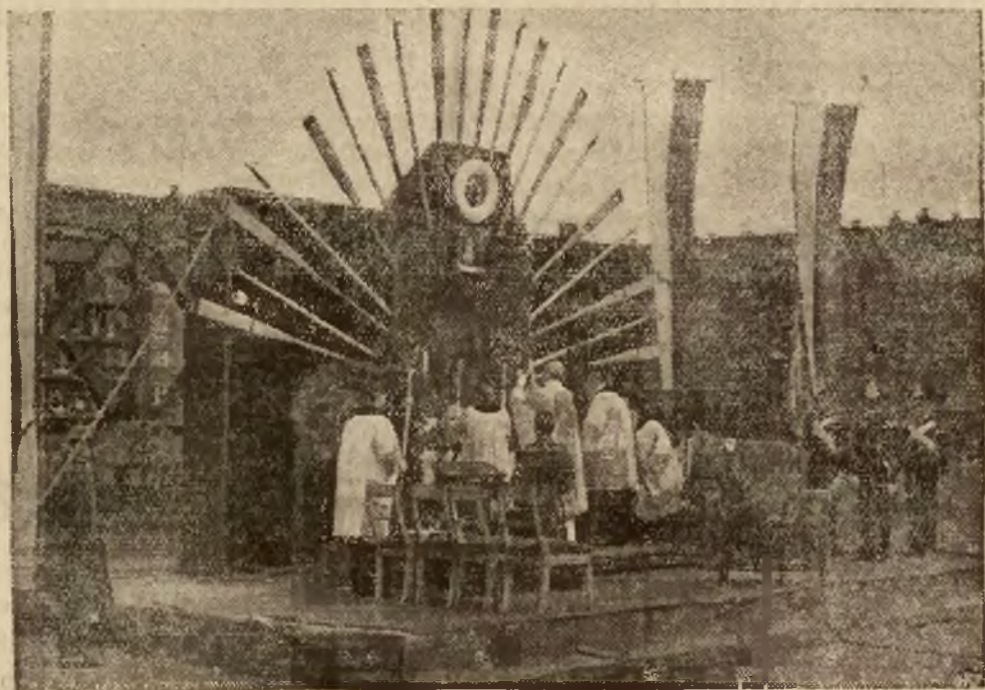
Im więcej rozszerza się nasza znajomość książek, tem cenniejszym staje się kole ludzi, z którymi mamy ochotę obcować. | F. Fanelon.

„NOWOŚCI“
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Czytana od 12—18,
Warunki przystępne.

KAŻDY GROSZ
ZŁOŻONY NA KONTO P. K. O.
NR. 70204

PRZYNIESIE ULGĘ BEZROBOTNYM

Promocja Podchorążych Saperów



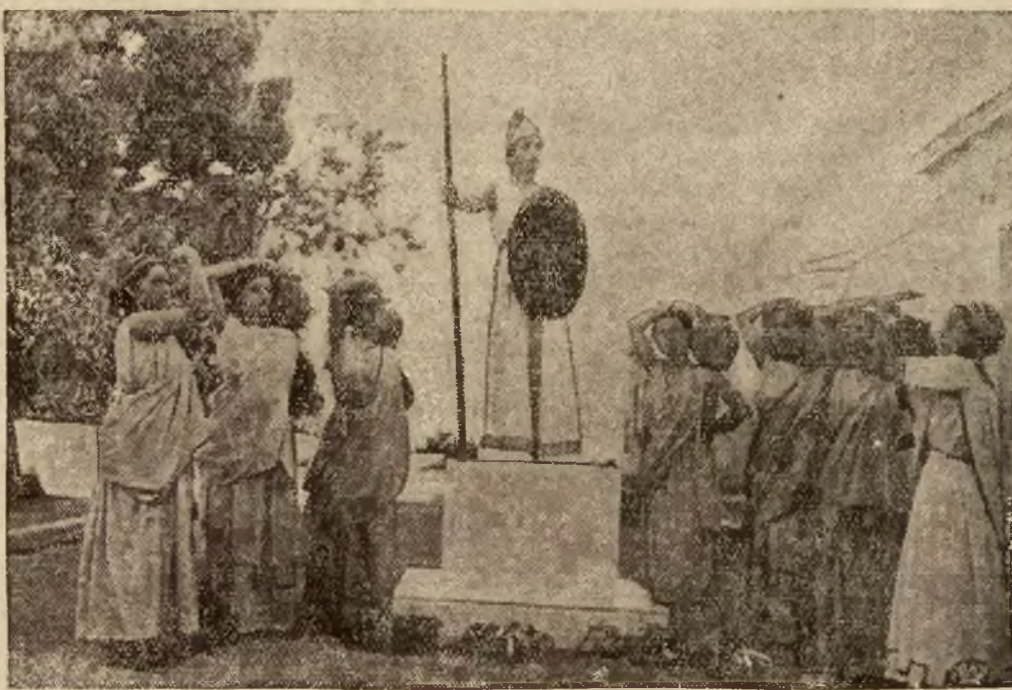
Dziś w Szkole Podchorążych Saperów odbyła się uroczysta promocja absolwentów szkoły. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych z gen. M. Dąbkowskim i gen. Kołtąją - Szrednickim naczelne. Uroczyste nabożeństwo polowe odpra-

wił na stadionie szkoły hiskup polowy Wojsk Polskich J. E. ks. Gawlina. Po nabożeństwie, gen. Dąbkowski w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dokonał promocji absolwentów Szkoły na podporuczników. Po defiladzie gen. Dąbkowski wręczył w imieniu Pana

Prezydenta R. P. szablę prymusowi Szkoły Michałowi Sobolewskiemu, zaś wszystkim absolwentom dyplomy nominacyjne.

Zdjęcie przedstawia rzut oka na ołtarz polowy, przy którym J. E. ks. Biskup Gawlina odprawia nabożeństwo

W 100-ą rocznicę Uniwersytetu Ateńskiego



W programie uroczystości jubileuszowych 100-iej rocznicy istnienia Uniwersytetu Ateńskiego, w których to uroczystościach wzmą również udział przedstawiciele uniwersytetów polskich są przewidziane również alegoryczne przedstawienia, osnute na tle motywów

wielkich dramaturgów greckich i życia starożytnej Hellady. Pierwsze z tych przedstawień, w których odzje mit dawniej Grecji, odbędzie się na Akropolisie, na tle Propylejów i świątyni Ateny Parthenos. Przedstawienia te, wystawione w antycznych kostjumach, i

wzbudzą oddźwięk w całym świecie humanistycznym, zbudowanym na wrażliwości kultury klasycznej.

Na zdjęciu naszym fragment z próby improwizacji starożytnej na Akropolisie: Palas Athene w otoczeniu plejadi cór heleńskich.

Notatki polemiczne

„Polska Zachodnia“

Nie powinniemy odpowiadać Polsce Zachodniej ze względu na styl tego pisma. Ale Polacy za mało sobie zdają sprawę, jak wielką szkodę wyrządza naszym narodowym interesom urządowanie p. woj. Grażyńskiego. Krytyka tego wojewody jest przecież wstrzymywana specjalną metodą, stosowaną przez „naprawiaczy”, mianowicie wstawianiem opinii publicznej, że krytykować woj. Grażyńskiego, to znaczy tyle, co godzić w majestat i interesy państwa polskiego. Woj. Grażyński ma być więc nieomylny. W rzeczywistości jednak jego polityka jest płytka i krótkowzroczna, podoba się półinteligentom, którzy nie odróżniają płytych frazesów hurra - nacjonalizmu od głębszych i poważniejszych, od realnych interesów narodu polskiego i racji stanu państwa polskiego.

Niewątpliwie, że w naszym interesie leży, aby Niemców śląskich spolszczyć. Ale można dążyć do tego środkami taktownymi i skutecznymi, albo głupimi i dającymi wręcz odwrotny rezultat.

Niemieckie gazety na Śląsku skarżą się, że zabroniono im pisać w niemieckim tekście „Warschau“, a kazano pisać Warszawa, zabroniono pisać Krakau, kazano pisać Kraków. Cóż za nonsens! Musiałem przeciwko temu wystąpić, inaczej byłbym słusznie uważany za faryzeusza. Przecież krzyczeliśmy z oburzenia i najślusniej) na barbarzyństwo władz litewskich, kiedy pozwoliły sobie na nakaz pisania w polskim tekście wyrazu „Kaunas“ zamiast Kowno.

Z przyjemnością dowiaduję się z Polski Zachodniej, że gazety niemieckie coś nie rozumiały, że władze śląskie takiego nakazu nie wydały.

Natomiast „Polska Zachodnia“ broni zakazu podawania przez pisma śląskie nazw miasteczek śląskich według niemieckiej przedwojennej nomenklatury:

Czy mianowicie nie wiadomo p. Mackiewiczowi, że prasa niemiecka nie tylko zamiast Katowice pisze Katowitz, co od biedy można położyć na karb konstrukcji mowy niemieckiej, ale — co bardziej wymowne — na określenie przedmieścia Katowice, zwącego się Muchowiec, używa „Wilhelmsthal“. Zamiast zaś nazwy Wielkie Hajduki, używa narzuconego przez Prusaków określenia „Bismarckhütte“. Zamiast nazwy Ligota mamy w prasie niemieckiej „Idaweiche“.

Moim celem byłoby spolszczenie Niemców śląskich, a więc oczywiście, że dążyłbym do tego, aby zaczęli oni mówić Ligota, zamiast Idaweiche. Ale — zastanówmy się spokojnie — czy takie rozporządzenie jest naprawdę krokiem ku spolszczeniu, czy asymilacji? Czy przeciwnie, nie wywoła tylko uczucia rozdrażnienia i zamiast ku polskości zbliżyć, tylko rozdrażni i oddali.

„Polska Zachodnia“ tryumfująco pyta: Między innymi zamiast nazwy Dęblin wprowadzili Rosjanie nazwę „Iwangerod“. Nazwę tę przejęli Niemcy i stosowali ją w swoich podręcznikach geografii i atlasach. Jesli by więc „Katowitzer Zeitung“ podobalo się w myśl rzekomej zasady swobody językowej pisać zamiast Dęblin Iwangerod, to czy i to będzie w oczach p. Mackiewicza „stuprocentowa racja“?

Wolno mi chyba szczerze odpowiedzieć na pytania postawione mi przez organ wojewody śląskiego? Coby zrobić na jego niejsu, gdyby „Katowicerka“ zamiast Dęblin napisała Iwangerod?

Oto pomyślałbym wtedy: aha jakiś cymbał w „Katowicerce“ demonstuje w naiwny sposób swe filorosyjskie sympatie. Ale nigdy nie ośmiątałbym się w sposób swobodny wyrazić mojej niechęci do zarządzeń małoskotkowych, drobnostkowych, szcze-

Tam, gdzie mesjanistów gryzą komary

PIŃSK

Zainteresowanie Polesiem niewątpliwie rośnie, co znajduje swój wyraz w prasie. Zawsze coś doniosłego w tej sprawie wychytać można. Przyznano naprzekład na roboty inwestycyjne 25.062.500 zł. Nie jest to znowu grosz najmniejszy. Chociaż sceptycy twierdzą, że równa się kropki w Pinie. Ze szczytu wieżyc trygulacyjnych (innych szczytów niema na Polesiu) widać naprawdę tylko puszcę i błota dziewicze, wody i rozlewiska, bezdroża i nędzę ludzką. Ale też z tych 25 milionów przeznaczono na:

Drogi bite — 1.240.000.
Drogi wodne — 6.750.000
Meljoracje — ...478.000 — Razem 8.468.000.

A... a... reszta na co? No, są inne jeszcze potrzeby kraju. Więc: Dwa gimnazja w Brześciu i Łuńcu, więc gmach województwa w Brześciu, i... gmach starostwa w Prużanie też darmo się nie stroi. Kosztować będzie pozostałe 16.594.500 zł.

Nie wiele. Tylko dwa razy tyle, co łącznie trzy pierwsze pozycje inwestycji, tylko 34 razy więcej, niż na meljoracje kraju od mrocznych wieków moknącego w wodzie, na przestrzeni 40 tysięcy kilometrów kwadratowych, większej, znaczy się, niż Królestwo Belgijskie. Tak, większe jest kró-

lestwo nieprzeoytych bagien i moczarów, stanowiących 50 procent powierzchni dzisiejszego województwa.

Czy w Belgii można by wycytać poniżej przytoczonych cyfr, takie naprzykład wiadomości prawowe: P. — Paweł Wołodźko z żoną ze wsi Krywezyce, wziął wozem drzewo z lasu. Kiedy przejeżdżał przez most na Jasioldzie, koto wsi Krywezyce, most zawalił się, skutkiem czego koń utonął. Paweł Wołodźko i żona jego w stanie nieprzytomnym znajdowali się przez całą dobę. Odwieziono ich do szpitala powiatowego w Pińsku. DAWIDGRÓDEK. W Dawidgródku przy ulicy Staro - Horodyskiej na podwórzu Mikołaja Berezowskiego, wpadł do dołu napelnionego wodą bawiący się wraz z innymi, kilkuletnimi dziećmi Koteba Mikołaj, lat 5-eiu i zatonął. Zwloki wydobyto po godzinie. Nie, takich wiadomości w Belgji się nie wyczyta. Czy to skutkiem wielkiej już tam ilości gmachów wojewódzkich i starościsłskich, czy może tak dalece niezbędnych gminajów. Polesie jest inne, jedyne w swoim rodzaju, czarowne, dziewicze, nieporównane w Europie. Można powiedzieć, że nie jest ładne, jeżeli kto lubi brak komarów, gór, albi miasta, danciny i water-klozety, jeżeli kto nie lubi wreszcie dokuczliwych much, ale niepodobna zaprzeczyć, że nie jest najciekawsze, najoryginalniejsze, najbar-

gówowych, do politycznego prostowania pewnych objawów, które wyprostować powinno nie policyjne rozporządzenie, ale życie. Nasza polityka na Śląsku powinna dążyć do tego, aby ludzie zapomnieli o tych Bismarckhüttach, ale Polska nie jest jakimś małym narodkiem, zmuszonym do stwarzania w sposób sztuczny tradycji narodowej. Od tego, że ktoś nam jakąś nazwę przekreśli, że napisze „Idaweiche“ zamiast Ligota, nie nam nie ubędzie. Nie warto walczyć o protokół i policjanta. Jesteśmy Polakami, nie Łotyższami. Cat.

dziej sui - generis i najobfitsze w sui scrofae, czyli dzikie świnię i alcides, czyli dzikie łosie.

Polesie tem się różni od reszty Europy, że nie zmienia swego oblicza, jest splendid isolation w ogólnym progresie, jest jednym słowem takie, jakie było za księcia Dawida Igorowicza, wolińskiego i pohoryńskiego, a wnuka Jarosława Mądrego, wielkiego księcia kijowskiego. Zmiany są raczej natury powierzchniowej, tytułarnej, biurokratycznej, ale nie przyrodniczej.

Prypeć rozlewa dziś tak samo, w kwietniu roku 1937-go, po 15 kilometrów na boki, jak w jakimś roku 1137, kiedy pływał po nim książę Wsiewołodok, patrząc na jastrzębie i wzdychając do orłowybołówów i marząc. A że wolność żeglugi opłacał krwią, bitwą, bronią...

Dziś właśnie tak samo płynie „Orzeł“. To znaczy Feldman Mojsiej Iser i opłaca wolność żeglugi: państwowego podatku przemysłowego 200 zł.; 10 proc. dodatku 20 zł.; dodatku na rzecz związków samorządowych 60 zł.; dodatku na izby przemysłowe - handlowe i rzemieślnicze 30 zł.; dodatku na szkoły zawodowe 50 zł.; kary za zwłokę, 7.50, 2.50, 1.15, 1.88.

Opłaciwszy to wszystko otrzymuje „świadectwo przemysłowe“ i choćby codziennie patrzeć może na cuda przyrody, na słońce, kiedy wchodzi za Wołchwą, za Słuczą i kiedy się stacza na mszary pod wieczór, wielkie, czerwone ze znużenia, za Stochód, na mszary Wielkiej Hłuszy. — Może, jeżeli zapłaci też wszystkie inne podatki i świadczenia. Może, ale nie patrzy. Zjadł rybę z chrzanem i poszedł spać do kabiny.

Trzy godziny już płynie „Orzeł“ w dół Horynia, a jeszcze nie osiągnął ujścia w Prypeci. Wiezie cegły. Na ceglach skulona siedzi bufetowa i marzy.

— Panu zrobić arbaty?

Kostia zbliża się do burty z cynowem wiadrem na sznurze. Najpierw pluje w wodę, namiętnie, z fantazją przez zęby, a później patrzy jak się płwocina miesza z białą pianą pod kołami. Stoi i patrzy bezmyślnie, istny kozioł na wodę. Jego rybackie buty opadły w harmonję i tworzą koło kolan skórzane leje. Tuż od piany, po pierwsze sitowia, biegnie pomarańczowa dróżka zachodzącego słońca. W tę dróżkę zapuszcza wiadro i wprawnym ruchem ciągnie sznur.

„Arbata“ gotowana na horyńskiej wodzie, pachnie jodoforem. Od czego to? — Ja wiem, może od ryby? — odpowiada bufetowa, żydówka Sonie. Paskudstwo. Ale ładnie jest wokół, cicho, zalane puszcą.

— Co to za ładność zimno! — A co pani lubi, pani Sonia? — Co ja lubię? Ja lubię kino, ja lubię... ładnych marynarzy. — Następnym razem przysyżę sobie marynarski kotnicz na futuro...

Sonia się śmieje. Uj, ona lubi wesołe żarty. — Pan dawidgródek? Nie? Ja zaraz widzę, że nie. Takie małe miasteczko, ja by nie wiedziała co robić uw Dawidgródku.

Później rozsunwa przedę swych marzeń siedząc znów na tych ceglach. Dawidgródek to najgrosza dziura. Pińsk to już coś lepszego, ale ona chciałaby bić w Paryżu, ale najwięcej to w Amierice.

Stary człowiek w baraniej czaple i chłopskiej świtce, służyły, ongiś pański gajowy, poprawił butem koszyk z zakupami i marszcząc jeszcze bardziej pomarszczoną od wiatrów twarz, odezwał się z ciężkim westchnieniem: — Żydy to one zawsze chcą najlepiej żeb im było.

— A Polaki czy Ruskie, to nie chcą! — odcięła się Sonia. — Ech, żylim i lepszego nie dożyjemy. — Pokiwał głową.

Woda na rzecę nabrała koloru ciemnego granatu. Chłodny wiatr całuje jej powierzchnię, ale zanosi się na ciszę i nocny przymrozek. Pałac wyłazł z kadłuba statku, przysiadł na kupie polan i od czasu do czasu klaska w dłonie. Od tego klaszku zrywają się kaczkę, biegną po wierzchu machając skrzydłami, nóżkami pieniąc wodę i wreszcie z głośnym kwakaniem zrywają do lotu. — Kiwi-

kwi - kiwi — leci czajka nad głowami, kresząc ostre łuki.

— Ja panu co powiem — ciągnie starzec — tu nie taka życia była dauniejzo poro. I ludzie zarabiali wiecej i handel szet; do Kijowa, takżemo Koroleuskim Kanałom do Bugu, do Prus można powiedzieć. Alie chto zarabiał, chto zgarniał wszystka złota! Wiadomo

Dawno już słońca niema. Pozostały po niem fioletowe cienie i te się rozwłoczyły po wielkich trawach, wsiąkły w lasy i wodę. Statek minął ujście Śmierci, Wietlicy, Cny, Bobryka, Jasiokły, i wpłynął do Strumienia po czterna-stogodzinnem pływaniu.

Nic się nie zmieniło na szlaku prypeckim, od czasu, gdy z Pol-



Zarząd gminy Charskiej

żydy... Na prawo i lewo rozsunęły się sitowia, dając wolne przejście wodom. Szeroko, szeroko. Po bokach ledwo wystają wierzchołki pokracznych wierzb. Jak dukatowe złoto mienią się dalekie pola trzcinowe. Przed nami słońce, co zachodzi, pada wprost na bemiary wód i od tego blasku boją oczy. To Horyń wpada do Prypeci.

— ...Ot patrzaj pan, ta chałupka, co teraz wodny kontrolior, ci jak jego tam, mieszka... Dom stoi i sztandar stoi. Małeńka wysepka, robinsonjada polska. Wokół wody i wody.

— ...nu wot, tak tu że żydy przed wojnom, hotel trzymali. Powierzysz pan jaki hotel był w tamiejsca! Przecież krugom błota, puszcza można powiedzieć, a dlatego hgdzie ruch był i handel, wszystko nosem wniuchajo, a chto? Skroś żydy.

W ostatnich latach przekopano deltę Horynia i skrócono jego ujście w Prypeć o kilka kilometrów. To dla usprawnienia żeglugi. Ale statek, miał zawrócić z miejsca na górę Prypeci, na zachód, zmierzając w dół na wschód. Podjeżdża do kontrolnego punktu Zarządu Dróg Wodnych. Poco? — Lawiruje, coia się, daje kontrapę, wreszcie spuszcza schodki. Poco?

Na pokład wyłazi sternik i jego dwóch pomocników. Stoi Sonia bufetowa, obok kasjer w okularach prawie na baczność, wstał z uszanowaniem i stary człowiek, wyszedł z kabiny, jeszcze starszy odeń pan Mowsze i wszyscy w milczeniu. Tylko Mowszy się trzęsie głową i strasznie trzęsą ręce. Zaczepia kciukiem o kieszeń, ale palce latają w nerwowym dreszczu. To nie z zimna, ani ze strachu. Stary Mowsza jest chory, dawno już bardzo chory. — Stoją, czekają.

Sprężystym krokiem wbiega na statek urzędnik. Spojrzył, ale nikt się nie odezwał nie pytany. Ruszył, a za nim pobiegł wzrok zebranych. Buty jego skrzypią na podkładzie i tylko gdzieś, tym razem z bardzo daleka, krzyknął kaczor. Ciska. Jak Mussolini w Libji, tak on tu na tem pustkowiu, sam jeden z czołem zmarszczonem i twarzą kamienną tajemniczy. Sprawdzał ciśnienie pary. — Wiele pasażerów? — Trzy — zapiszczał Mowsza. — Urzędnik wrócił na swą wysepkę. — Usiadł stary człowiek, schował się kasjer, wrócił do pracy sternik, usmiechnęła się Sonia, tylko Mowsza stał jeszcze wsparty o daszek kajuty i korzystał ze swego prawa i jak ongiś prawnicy Jarosława Mądrego, tak dziś on, patrzył na rozlew, na puszcę, na morze sitowia i najpiękniejszy cud przyrody, jakim jest zachód słońca nad Prypecią. Ale czy myślał o tem, czy liczył czas stracony? — Czterdzieści minut pochłonęło „usprowadzenie żegluga“. — Poco? — Ja wiem! — Przy następnej wyspie, radziwiłłowskiej leśniczówce, wysiadł stary gajowy, nie pozegnal się, nie obejrzał się nawet. Poco mu to, lepszego przez to nie dożyje. Znikł w szuwarach ze swym koszykiem.

Statek szedł dalej na zachód.

złak i męczeński los, który ich dla dobra kultury zagnał w ślady biskupa Rejborna.

O doświadczeniach osadniczych możnaby pisać tomy całk Osadnictwo zawiodło oczeki-

wania. Mimo poparcia, ulg, pożytek, wyraźnego uprzywilejowania wobec reszty ludności. Spowodowało zaś z drugiej strony tej ludności rozgoryczenie. Weźmy naprzykład gminę Charską pow. Stolińskiego. Chłopi mają tam i po 200 i po 300 ha, a są małorolni. T. zn. dwa, pięć hektarów użytku i 195 błot, które z pocałowaniem ręki sprzedać mogą czasem po 25 gr., (dwadzieścia pięć groszy), za hektar, byle się pozbyć. (16 gr. rocznego podatku od ha nieużytku). Osadnicy otrzymali po 18 — 20 ha najlepszej ziemi, w bliskości Dawidgródka. Taki ha wart jest czasem i 1000 zł. Rozparcelowano dla nich Radziwiłłowski ongiś majątek Wysokie 1500 ha doskonałej roli — Ongiś było tu 250 krów wysokiej rasy, hodowla koni, słynna na Polesiu serowarnia...

Dziś może na calych 40 osad, z jakie 80 karłowatych krówek i... co tam gadać, ręką machnąć i tylko!

B. kelner z miasta Łodzi. Awanturnik, że ho! Bywało napije się i skandali po całym miasteczku. Oj jak nie wypada zamykać w gminnym areszcie osadnika, „pioniera polskości“. Dopiero jak zaczął ciskać butyżnikami na rynku, aż tu właśnie przejeżdża samochód pana starosty...

Oto stary druh! Też osadnik. Z Mińszczyzny rodem. Wachtmistrz ulanów Dąbrowskiego, jednym słowem Stanisław Masłowski. Bywało kiedyś leży na brzuchu i z karabinu maszynowego, z „Maxima“ znaczy się ciężkiego, ta-ta-ta-ta sypie!, aż kurz leci. Ogród owocowy, gospodarstwo wzorowe. Do niego chłopi zjeżdżają, on do nich, uczy jak drzewka sadzić, sady zakładać. To pionier, to siewca kultury, bez fanfaronady i mesjanistycznego szyldu. Komary go też gryzą, ale on pracuje. — A dużo takich? Wspomnieć wsty! Pięciu, sześciu może...

Oto szlachcic z Rąpla, o powieściowem nazwisku Knobelsdorf, tutejszy z pradziadów, wójt gminy. Gospodarz pierwszorzędnny. W ciągu pięciu lat wystawił 19 szkół początkowych, 300 kilome-

trów drogi, rowów meljoracyjnych, spichlerz murowany, ładny gmach gminy, w stylu swojskim, typowym. Człowiek cichy i pracowity. Dają mu pracować? Uchowaj Boże! Intrygi, szkalowania, donosy różnych panów z nominacji, co to dziś na Polesiu jutro na Pomorzu, albo tych z osad kulturträgerskich.

Oto zastępujący dla Dawidgródka rejent Tuszkiewicz, wlinianin, który bez „prezesowskich“ nominacji i warszawskich pleców, pracuje dla okolicy, jak rzetelny obywatel kraju... Możnaby oczywiście mnożyć sylwetki tego typu, ale pocieszać się trudno. Kropla w Pinie, jak te 400 tysięcy zł. na meljorację 40 tysięcy km. kw. Zupełnie inny kraj, to Polesie, wcale nie europejski, może dlatego, tak dziwnie, tak nie po europejsku postępując się tam z dykopoliskami, o europejskiej doniosłości, o których będę pisał w następnej korespondencji.

J. M.

złak i męczeński los, który ich dla dobra kultury zagnał w ślady biskupa Rejborna.

O doświadczeniach osadniczych możnaby pisać tomy całk Osadnictwo zawiodło oczeki-

wania. Mimo poparcia, ulg, pożytek, wyraźnego uprzywilejowania wobec reszty ludności. Spowodowało zaś z drugiej strony tej ludności rozgoryczenie. Weźmy naprzykład gminę Charską pow. Stolińskiego. Chłopi mają tam i po 200 i po 300 ha, a są małorolni. T. zn. dwa, pięć hektarów użytku i 195 błot, które z pocałowaniem ręki sprzedać mogą czasem po 25 gr., (dwadzieścia pięć groszy), za hektar, byle się pozbyć. (16 gr. rocznego podatku od ha nieużytku). Osadnicy otrzymali po 18 — 20 ha najlepszej ziemi, w bliskości Dawidgródka. Taki ha wart jest czasem i 1000 zł. Rozparcelowano dla nich Radziwiłłowski ongiś majątek Wysokie 1500 ha doskonałej roli — Ongiś było tu 250 krów wysokiej rasy, hodowla koni, słynna na Polesiu serowarnia...

Dziś może na calych 40 osad, z jakie 80 karłowatych krówek i... co tam gadać, ręką machnąć i tylko!

B. kelner z miasta Łodzi. Awanturnik, że ho! Bywało napije się i skandali po całym miasteczku. Oj jak nie wypada zamykać w gminnym areszcie osadnika, „pioniera polskości“. Dopiero jak zaczął ciskać butyżnikami na rynku, aż tu właśnie przejeżdża samochód pana starosty...

Oto stary druh! Też osadnik. Z Mińszczyzny rodem. Wachtmistrz ulanów Dąbrowskiego, jednym słowem Stanisław Masłowski. Bywało kiedyś leży na brzuchu i z karabinu maszynowego, z „Maxima“ znaczy się ciężkiego, ta-ta-ta-ta sypie!, aż kurz leci. Ogród owocowy, gospodarstwo wzorowe. Do niego chłopi zjeżdżają, on do nich, uczy jak drzewka sadzić, sady zakładać. To pionier, to siewca kultury, bez fanfaronady i mesjanistycznego szyldu. Komary go też gryzą, ale on pracuje. — A dużo takich? Wspomnieć wsty! Pięciu, sześciu może...

Oto szlachcic z Rąpla, o powieściowem nazwisku Knobelsdorf, tutejszy z pradziadów, wójt gminy. Gospodarz pierwszorzędnny. W ciągu pięciu lat wystawił 19 szkół początkowych, 300 kilome-

trów drogi, rowów meljoracyjnych, spichlerz murowany, ładny gmach gminy, w stylu swojskim, typowym. Człowiek cichy i pracowity. Dają mu pracować? Uchowaj Boże! Intrygi, szkalowania, donosy różnych panów z nominacji, co to dziś na Polesiu jutro na Pomorzu, albo tych z osad kulturträgerskich.

Oto zastępujący dla Dawidgródka rejent Tuszkiewicz, wlinianin, który bez „prezesowskich“ nominacji i warszawskich pleców, pracuje dla okolicy, jak rzetelny obywatel kraju... Możnaby oczywiście mnożyć sylwetki tego typu, ale pocieszać się trudno. Kropla w Pinie, jak te 400 tysięcy zł. na meljorację 40 tysięcy km. kw. Zupełnie inny kraj, to Polesie, wcale nie europejski, może dlatego, tak dziwnie, tak nie po europejsku postępując się tam z dykopoliskami, o europejskiej doniosłości, o których będę pisał w następnej korespondencji.

J. M.

FANTASTYCZNE PROJEKTY zakończenia wojny hiszpańskiej

LONDYN. Pat. „Daily Telegraph“ zamieszcza dziś wiadomość o przygotowywanym jakoby w Hiszpanji zamachu stanu dla przywrócenia pokoju wewnętrznego przez usunięcie obu walczących rządów i stworzenie neutralnej dyktatury wojskowej, która przyniosłaby uspokojenie w kraju.

Dziennik wymienia osobę gen. Miaja, przewodniczącego rady obrony Madrytu, jako tego, który stanąć miałby na czele nowego rządu i nowego rządu. Zdaniem pisma, plan ten projektowany przez grupę neutralnych polityków hiszpańskich oraz niektóre wpływe koła międzynarodowe, jest poważnie przygotowywany, a po obu walczących stronach czynione są sondowania opinii wśród czynników wojskowych.

Wedle tego planu wyżsi dowódcy wojskowi obu stron mieli by odmówić dalszego prowadzenia wojny domowej i zmusić polityków do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Głównymi elementami planu są:

- 1) Rezygnacja gen. Franco,
- 2) rezygnacja premiera Caballero,
- 3) utworzenie apolitycznego rządu celem przywrócenia pokoju i
- 4) Wycofanie wszystkich obcych oddziałów ochotników i doradców.

WOJSKOWI MAJĄ SIĘ POROZUMIEĆ

LONDYN. Pat. „Daily Herald“ donosząc o rzekomo przygotowywanym w Hiszpanji zamachu stanu podaje, iż nowy rząd o rzymać miałby nazwę „rządu koncentracji republikańskiej uspokojenia i odbudowy“. Dziennik zaznacza, iż wielu generałów powstających i większość wojsk gen. Franco bardzo chętnie powitałaby taką koncepcję, żołnierze zaś gen. Miaja pozostaliby mu wierni, ponieważ prestiż jego jest bardzo wielki.

Najważniejszym czynnikiem jest tu sam gen. Miaja, który nie dawno jeszcze powiedział: „Nie jestem politykiem, jestem żołnierzem“. Lojalność jego wobec rządu w Walencji mogłaby, zdaniem dziennika, udarmieć wszelką próbę zamachu. Autorzy jednak planu żywią nadzieję, iż przekonają generała.

Trzy czwarte Hiszpanji w rękach narodowych

LIZBONA. Pat. Kwarta główna gen. Franco wydała mapę Hiszpanji z oznaczeniem terenów zajętych do dnia 10 bm. z której wynika, że powstańcy zajmują 346.200 km. kwadr., a pod władzą rządu w Walencji 158.900 km. kw. Po stronie powstańczej zamieszkuje 12.900.000 mieszkańców, a po stronie rządowej 9.400.000 mieszkańców. Jeśli chodzi o ziemię uprawną, to powstańcy są w posiadaniu 75 procent terenów uprawnych.

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnięcia 3-iej klasy 38-iej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie	
Główne wygrane	
75.000 zł.: 58488	707 38 976 91187 92419 582 900 47
15.000 zł.: 157367 162703	93079 749 94098 846 95683 984 96016
5.000 zł.: 1239 10066 29663	192 549 967 97232 656 639 98049 297
75204	433 99269 517 51 64 703 815 98
2.000 zł.: 11593 53560 58158	100005 145 376 634 102173 949
84714 145745	103513 934 104081 124 271 394 646
1.000 zł.: 43539 88193 154107	775 105372 75 106152 758 947 87
157706 171775 185289	107319 444 811 109023 223 54 818
500 zł.: 6244 19304 42257 46883	110900 3 114455 554 112673 118846
48095 58347 127424 127960 135883	114214 507 93 832 51 116929 117396
141181 142796 188911	601 26 901 18 118190 979 119498
400 zł. 52238 56877 61489 68300	120508 520 121003 716 122197
84983 110407 116659 137450	124044 148 269 125169 289 702 126009
151711 170689	12768 339 518 129422 64 79 622
300 zł.: 628 2061 12174 34325	130699 957 131021 38 405 51 131175
36195 38658 77760 84854 86646	819 85 134571 602 132508 10 137416
90658 98501 118606 128807	72 138249 139607 686 140954 954
130288 132549 159134 173171	141494 142992 532 89 1478 143023 219
250 zł.: 303 934 4911 10481	310 66 79 792 883 144328 429 950
13146 17499 33906 48452 53103	145064 540 146296 147188 550 721
62402 72835 78939 85531 88547	937 148024 28 478 837 67 956 19557
93567 119932 124693 134121	150590 988 151453 983 152678 935
138972 140295 149564 161455	153146 700 154163 408 985 155610 60
166005 167248 168133 171103	89 156644 157388 380 158085 788 852
178953 191598	159098 819
Wygrane po 200 zł.	160160 96 161315 595 162180 488
372 498 984 1176 358 981 3788	555 900 163192 321 410 69 164513 16
4229 35 840 551 862 911 5162 367	165001 654 166328 434 721 167925
6885 7161 958 90 8196 527 9152	168125 27 420 795 976 169614 170262
868 998 10529 517 11924 12218 77	171075 426 172159 447 840 975
588 686 721 80 82 13231 649 14849	143374 967 174929 175116 444 176072
908 20 15137 16311 14 597 843	696 861 88 959 178257 451 530 98 770
17622 18042 63 526 998 20215 93	179187 94 744 181617 53 869 950
398 413 521 709 978 21146 404 82	182027 32 568 969 180390 488 180428
95 527 760 22117 327 45 634 960	726 185022 504 629 186237 51 473
26158 24215 841 25243 26658 994	642 777 187057 188546 738 189399
27125 235 687 761 966 28700 850	638 990 190 175 191194 99 323 56 57
29153 826 30733 31016 276 343	459 561 192224 849 193501 194307 898
82647 33610 885 34434 680 35054	Wygrane po 50 zł.
789 96 847 36004 38576 39183 483	556 97 707 1233 556 2376 483 981
40853 515 40 52 41698 42317 43032	4227 324 914 6417 680 883 7367
219 628 44197 314 45087 600 911	763 989 9657 10098 268 94 690
40325 712 917 47165 389 547 673	11412 980 12292 13305 14574 15075
48366 629 817 49019 710 83 829	202 484 17145 454 92 18808 19080
50005 123 55 891 51790 938 52114	182262 21026 446 791 964 22214 515
417 896 53070 526 816 54081 214	25222 24337 560 25409 26582 886
302 574 55695 57054 656 945 58032	27620 28424 747 29478 885 30167
65 578 681 876 919 59364 924 60287	332 721 982 31219 853 32080 172
527 36 714 909 61221 969 721 62021	307 716 34861 93 36688 706 38304
416 525 63405 803 912 64448 65092	84 424 842 39253 40232 41012 32
155 423 697 818 932 66079 6918	60 170 83 98 938 43916 44142 304
67464 81 844 68798 891 915 67554	45187 353 614 46111 295 867 919
909 70004 118 293 506 71513 99 937	47250 762 66 49178 348 936 62
72013 104 73929 708 74240 887	49036 527 50128 602 993 510116 513
75029 57 167 76103 543 880 990	843 00 52018 52 354 65 53720 54095
77735 78089 143 71 200 703 79973	55292 726 56058 110 406 838 57572
80265 726 87 82220 999 83219 507	58220 514 620 806 59238 774 60165
85726 61 86483 732 842 87076 525	431 863 914 62022 48 63376 714
83193 298 959 89504 74 986 90173	641100 504 65520 985 66857 67194
	558 652 68227 639 830 69548 70778
	71192 328 54 543 72197 498 557
	73705 74888 75068 114 84
	77318 557 830 78206 595 79706
	80 423 923 81660 82148 83003 218
	84729 85567 86133 223 328 540 87169
	858 84777 821 90011 219 300 424 673
	91055 377 481 824 85 93963 65 94254
	95019 508 51 798 96068 576 97216 331
	98 076 496 99069 93 568 665

Komitet nieinterwencji radzi dalej

LONDYN, PAT. Wczorajsze posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, na którym ustalono ostatecznie wprowadzenie w życie planu kontroli w nocy z poniedziałku na wtorek w nadchodzącym tygodniu, było wyjątkowo harmonijne i wykazało taką zgodność poglądów, że wywołuje ona przypuszczenie daleko idące o nacisku dyplomatycznym, podjętego tymczasem przez W. Brytanię i Francję na Niemcy, Włochy i Rosję Sowiecką.

Delegat sowiecki amb. Majski zgodził się nie nalegać na swój poprzedni wniosek wystąpienia natychmiast komisji do Hiszpanji w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie rzekomych wykręceń włoskich przeciw układowi o nieinterwencji i oświadczył, że rząd sowiecki gotów jest przystąpić do dyskusji na temat wycofania ochotników z Hiszpanji.

Również delegat włoski amb. Grandi okazał się ustępliwym i oświadczył, że rząd włoski także gotów jest przystąpić do dyskusji na temat wycofania ochotników, przyczem Włochy przedstawił wniosek, aby wycofanie ochotników obejmowało również wycofanie i niedopuszczenie do Hiszpanji osób, które mogłyby się przyczynić do wzmożenia konfliktu.

Wniosek włoski ma oczywiście na myśli przedewszystkiem agitatorów bolszewickich. Wobec tego postanowiono natychmiast powołać do życia specjalną komisję ekspertów w celu wypracowania specjalnego projektu wycofania ochotników.

Ofiarność narodowej Hiszpanji

SALAMANKA. Pat. Na odbudowę kraju ludność Hiszpanji powstańczej do dnia 10 kwietnia br. złożyła 700 kg. złota w monetach, 400 klg. złota w biżuterii, dużą ilość kamieni szlachetnych których wartość jest bardzo wysoka, lecz trudno ją już teraz obliczyć oraz dużo biżuterii srebrnej.

Bohaterska obrona klasztoru w Andujar 10 miesięcy w otoczonej warowni

ANDUJAR, PAT. Korespondent Havasa donosi, że niemal od chwili wybuchu powstania kilkuset żołnierzy gwardji cywilnej i falangistów zajęło świątynię Matki Boskiej De la Cabeza oraz okolice Lugarnuevo w prowincji Jaen, w odległości 30 km. na północ od Andujar.

W ten sposób wytworzyła się „wysępka“ kilkukilometrowej powierzchni, zajęta przez powstańców, a leżąca za frontem wojsk rządowych.

Świątynia stanowi twierdzę nie do zdobycia, lecz obrona Lugarnuevo jest niezmiernie trudna. Powstańcy zmuszeni zostali wczoraj do opuszczenia pałacu, będącego najważniejszym gmachem na zajętym terenie.

Wojska rządowe natychmiast budynek obsadziły, znajdując tam większą ilość materiału wojennego.

NOWA KSIĄŻKA
WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO
„Ludzie - idee i czyny“

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ostatnia droga sultana



Zmarły w Paryżu, b. sultan Marokka, został pochowany w stolicy Francji, z zachowaniem uroczystego ceremoniału wschodniego.

ZEBRANIE KOMITETU

uczczenia pamięci ś.p. F. Ruszczyca

WARSZAWA. Pat. Dnia 15 kwietnia r. odbył się w sali senatu zebranie inauguracyjne komitetu uczczenia pamięci Ferdynanda Ruszczyca. Zebranie zebrał prezes koła Wilnian w Warszawie mgr. Stanisław Kulesiński, informując zebranych o genezie powstania komitetu. Inicjatywa wyszła z grona b. studentów Uniwersytetu Stefana Batorego z lat 1919 — 1926, zgrupowanych dziś w kole Wilnian w Warszawie.

Mówca podziękował p. marszałka do Senatu za opiekę i protektorat, jakimi kole i organizacją komitetu oraz zaproponował wybór prezydium, do którego weszli panowie: marszałek Senatu Prystor, gen. Żeligowski, b. min. Jan Piłsudski, arcybiskup Ropp, prezydent m. Wilna Maleszewski, b. min. ks. Zon giewicz oraz rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie W. Jastrzębowski. Następnie p. inż. Widawski, członek zarządu koła Wilnian omówił projekt zamierzeń komitetu, proponując urządzenie w Warszawie wystawy dzieł zmarłego artysty oraz wystawienie w jednym z teatrów stołecznych „Ballady ni“ Słowackiego z dekoracjami i wedlug pomysłów reżyserskich Ruszczyca. Prezesa „Balladyny“, projektowaną na październik, w pierwszą rocznicę śmierci Ruszczyca, byłaby poprzedzona okolicznościowym przemówieniem. Program został jednomyślnie uchwalony po krótkiej dyskusji, w której brał udział m. in. naczelnik wydz. sztuki dr. W. Zawistowski, dyr. Szyfman i dyrektor Muzeum Narodowego Lorentz.

Na zakończenie dokonany został wybór komitetu wykonawczego w składzie: rektor Jastrzębowski, jako przewodniczący, prof. Skórewicz jako wiceprzewodniczący oraz dyr. Lorentz, dyr. Szyfman, dyr. Kuliczyk, naczelnik Zawistowski, prof. Kotarbiński, magister Kulesiński, inż. Korolec, inż. Widawski i dyr. Bohdanowicz.

Po zakończeniu zebrania komitetu ogólnego komitet wykonawczy odbył pierwsze zebranie organizacyjne.

Hojny dar Wołynia na F. O. N.

W tych dniach delegacja samorządu powiatowego w Horochowie na czele z p. starostą Raczyńskim, wręczyła p. wojewodzie wołyńskiemu czek na 10.000 zł., przeznaczając tę sumę na Fundusz Obrony Narodowej.

Jednocześnie gminy wiejskie pow. horochowskiego zadeklarowały na ten sam cel — następujące sumy: Gmina Beresteczko — 750.— zł., gm. Brany — 1.000 zł., gm. Horów — 1.000 zł., gm. Kisieliń — 1.000 zł., gm. Skobetka — 1.000 zł., zm. Swiniuchy — 1.000 zł., gm. Podbrzezie — 500 zł.

Oto jak rozumieją gminy wiejskie doniosłość celu uzbrojenia naszej Armji składając tym samym dowód zrozumienia hasła i myśli Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza — Smigłego.

Francuskie odznaczenie dla polskiego pułku

RÓWNE. Pat. Były prezes rady miejskiej w Paryżu p. Georges Contenot przybył do Równego w towarzystwie zastępcy francuskiego attaché wojskowego, celem doręczenia pamiętkowego medalu z brązu miejscowemu pułkowi, który sformowany został we Francji.

Pułk ten otrzymał przed kilku laty od rady miejskiej Paryża chorągiew. Uroczystość wręczenia medalu pamiętkowego odbyła się w obecności delegacji stacjonujących w Równem oddziałów wojskowych. Po uroczystości korpus oficerski podejmował gości obiadem. Następnie goście francuscy udali się do Ostroga nad Horyniem, gdzie zwiedzili zabytki historyczne, poczem odjechali do Lwowa.

100147 409 569 730 101064 578	191041 242 192203 775 193559 751
757 102215 857 103104 104540 873	878 93 940 84 194620
105873 106846 107287 948 108199	Wygrane po 50 zł.
116 558 109358 567 918 110178	3713 6317 7729 7933 8221 8631 9982
111458 534 112835 113186 114525	10287 12670 821 15239 424 661 793
805 115234 463 116144 117388 722	18749 19964 20245 339 602 22115 522
956 118494 705 926 119027 483	627 24254 25472 26269 30012 365 570
121802 19 39 927 122118 304 123265	33030 645 34821 806 963 36323 50
409 124218 503 124514 28 126084 210	947 37915 345 39881 41982 43477
17221 448 782 128015 205 129041 402	44107 45634 46331 709 47542 48097
130284 131238 424 132218 61 700 803	243 396 892 971 44311 50 310 32209
133508 687 134403 577 737 135253	400 600 739 864 64154 509 56264 441
316 136071 137148 241 498 138692	57138 395 58604 60 504 649 821 947
821 139629 140568 141742 826 907	61168 64682 67222 462 68594 69218
142855 143194 314 683 742 98 144042	897 70380 11285 72657 706 73153 702
363 620 51 145304 534 146195 618	663 76806 36 78085 79479 83387 547
147434 503 97 702 148047 752 89	878 84233 85523 86743 88334 89699
149984 150317 909 15122 922 152687	90853 92050 708 93732 94365 95053
725 153416 25 638 154320 82 582 851	97721 98338 566 99822 102966 103358
155543 762 830 156574 158144 808	695 106050 107239 640 109599 894
159411 507 17 627 968	110152 787 111350 754 112134 646
160269 348 720 161843 162365 502	797 113071 389 115782 933 116454
569 913 163141 801 595 874 16480 456	989 117282 500 119997 120583 121440
96 165250 416 88 864 961 166239	125197 128133 129856 130353 477 989
167077 95 692 817 168225 39 846	132764 134099 424 135412 137012
169741 170485 82 729 171012 92 270	140135 946 141751 142221 881 143817
678 789 172022 173473 987 175138	145467 147014 148858 149492 552
176536 177376 445 178915 179790	150768 153045 986 154097 378 447
180151 181655 839 182397 837 983	155185 158251 157857 977 159389 448
183560 71 946 184538 999 185238 636	160019 471 691 161450 163310 166121
865 186898 979 187940 188527 697	169019 158 273 350 171956 236 173952
901 189203 775 190093 538 193846	174697 175442 178193 401 914 179248
194967.	51 180914 181191 184603 185876
	188177 174 190152 812 191220 304
	192502 655 194397
III ciągnięcie	Wygrane po 200 zł.
198 1902 2549 2724 4355 4948 5738	6323 6717 7597 8500 8004 9349 9503
9617 9948 10022 10284 11194 12313	801 13843 14111 588 824 972 16212
141 537 17496 797 861 18348 539	19012 704 32 20066 787 21458 819
22893 23092 181 837 24156 618 25154	352 439 26028 714 27541 28336 708
29058 30196 206 31447 810 33649	35532 36082 790 39532 40676 41112
46 43112 239 528 44679 43664 46001	345 572 797 820 913 47551 48652 989
50100 689 51461 53727 827 55750	56526

Wiadomości

„ŚRODA LITERACKA”

Wieczór autorski J. St. Petry'ego

Ostatnie miesiące nie przejawiały szczególnej aktywności twórczej w Wilnie, przeto zapowiedź wieczoru autorskiego J. St. Petry'ego wywołała pewne zainteresowanie...

P. Petry objął kierownictwo rozgłośni wileńskiego radja przeszło rok temu, a pracując zbożnie na swej placówce, cicho, a bez zastrzeżeń ze strony opinii, nie dał się właściwie poznać bliżej miastu...

Jakkolwiek p. Petry zastrzegł się na wstępie, że wynalazł sobie już miejsce, gdzie schroni się przed pomstą zawiedzionych słuchaczy, to jednak trzeba stwierdzić, że skromność ta nie była potrzebna...

P. Petry potraktował swój wieczór jako wspomnienia „górnego i chmurnego” okresu twórczości, z przed dwóch dziesiątków lat. Na początek odczytał kilka sonetów. Były to utwory z serji tych, które się czyteluje w czasie np. jakiegoś odpoczynku na wakacjach...

Satyrę „Maciejówka czy konfederatka” wydała się nieco przydługa.

W dalszym ciągu odczytał dyr. Petry wyjątki z dramatu „Kazimierz Pułaski”, „Modlitwy powstańców przed bitwą”, wystawiały już na scenach utwór p. t.

„Lwie serca”, będący fragmentem z czasów oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego, oraz wyjątki z rapsodu romantycznego p. t. „Książę”, z czasów przedpiastowskich. Czytane fragmenty nie dają nam pojęcia o scenicznej wartości wspomnianych utworów...

W twórczości p. Petry'ego widać, że wzywał się w czasy swoich bohaterów „Świat jest pełen nieprzyjaciół” — mówi książę w rapsodzie — gdyż tak sobie musiał ten świat wówczas wyobrażać. Drużyna wybiera się na drugi brzeg rzeki „póki mosty lodowe na wodach nie prysną”.

W całokształcie z przyjemnością słuchało się dyr. Petry'ego, który niewątpliwie zjednął sobie sympatię bywalców „Śród”.

Przez Związek Literatów p. Łopalewski zapowiedział na następną środę wieczór literacko-muzyczny ku czci ś.p. Karola Szymanowskiego.

Szymanowski związany był z życiem literackim Wilna i koncertował czy też przemawiał na jednej ze „Śród” jeszcze w roku 1927.

W dalszym programie przewidziane są odczyty d-ra J. Ordy, prof. Parnickiego i krytyka Terleckiego.

Wi. L.

O ulicę Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie

Pan Jan Bulhak znowu wystąpił na łamach pism wileńskich w sprawie swego projektu ucieczenia paniącej ś.p. Prof. Ferdynanda Ruszczyca przez nazwanie całej, lub (tej lepszej) połowy ulicy św. Anny imieniem zasłużonego Zmarłego.

Tym razem jednak projektodawca atakuje obywateli Wilna, którzy wystąpili z protestem do Pana Prezydenta Miasta w obronie ulicy św. Anny, twierdząc uszczypliwie, że „autorzy protestu w liczbie 218 (co stanowi 2 promile statystycznego ogółu katolików wileńskich) widocznie częściej i lepiej piszą i podpisują się niż czytają...”

Ponieważ sprawę tę bardzo dokładnie i szczegółowo omówił już w pismach wileńskich sam proboszcz parafji Bernardyńskiej, ks. kan. Jan Kretoń, uważamy, że będzie najlepiej, gdy p. Bulhak zechce dokładniej wyznać się w ten artykuł, a znajduje w nim pełną odpowiedź na końcowe zapytanie swoje „jak wyglądają protesty 218 podpisanych obywateli wileńskich w świetle logiki i eo te protesty właściwie zwalczają”.

Jednocześnie 218 podpisanych stwierdza, że całej ulicy św. Anny jeśli tego zajdzie potrzeba, bronie będą do końca nie tylko „2 promile statystycznego ogółu katolików w-

320 METRÓW, CZY 160 METRÓW?

Przerażony zapowiedzianą przez „218 protestujących”, groźną zapowiedź kruczajcy w obronie „lepszej” połowy ulicy św. Anny przed jej przemianowaniem na ulicę Ruszczycewską, zamykam z mojej strony dyskusję w prasie na ten temat następującym oświadczeniem:

1) Moja propozycja pozostawia ulicę św. Anny, tylko skracając ją o połowę, to jest o 160 metrów, więc nie przynosi ujmy ani uczciom religijnym, ani tradycji.

2) Protestujący zamierzają tem samem waleczyć już nie o nazwę ulicy św. Anny, która byłaby zachowana, lecz tylko — o 160 metrów jej dni i echnika.

3) Uważam, że na spieranie się w sprawie tak mało istotnej, szkoda „czasu i atlasu”, więc może jednak „218 protestujących” namyślić się i nie pożątkują dla pamięci Ferdynanda Ruszczyca — 160 metrów bruku i echnika. O nie więcej nie chodzi.

Jan Bulhak

Elektryczność a jej konsumenci W związku z obniżką taryfy

Przed paru tygodniami podaliśmy wiadomość o zmianie taryfy opłat za prąd elektryczny, produkowany przez Elektrownię Miejską.

W punkcie trzecim, tam, gdzie się mówi o taryfie dla pracowników miejskich, która jest niższa od innych, gdyż wynosi tylko 55 gr. za 1 kwg., obok pracowników miejskich i nauczycieli — wspomniani są również emeryci.

Jest tu pewna nieścisłość. Liczne rzesze emerytów wileńskich rozumiejąc, że nowa taryfa zniżkowa (55 gr.) dotyczy WSZYSTKICH emerytów żądają od kontrolerów liczników elektrycznych przy sporządzaniu rachunków stosowania pomienionej taryfy.

Jak się dowiadujemy zniżkowa taryfa (55 gr.) dotyczy emerytowanych urzędników miejskich, nie zaś wszystkich emerytów wogóle. Pretensje więc emerytów państwowych, wojskowych i in. są nieuzasadnione.

UPRZYSTĘPNIENIE ELEKTRYCZNOŚCI DLA CEŁÓW GRZEJNYCH

W innym miejscu powiedziane jest o obniżeniu ceny prądu t. zw. gospodarczego do 12 gr. za 1 kwg. dla pralni zużywających ponad 50 kwg. miesięcznie. Zarządzenie całkiem słuszne gdyż przyczynia się do popularyzacji prądu elektrycznego dla celów grzejących, — lecz dlaczego ulga ta ma być stosowana tylko względem PRALNI?

Jak nas poinformowano, obniżka ta jest spowodowana petycją, z którą zwrócił się szereg pralni do Elektrowni.

Nie jest wykluczone, że, o ile się zwróci, w tej sprawie imie przedsiębiorstwa, zużywające prąd dla celów grzejących w większych ilościach, naprz. zakłady krawieckie, Elektrownia miejska będzie miała zadosć uczynić ich żądaniom. Uważalibyśmy za wskazane by i osoby prywatne, zużywające prąd dla celów grzejących w ilościach ponad 50 kwg. miesięcznie również korzystały z 12-groszowej zniżki. Wpłynęłoby to znacznie na elektryfikację Wilna.

ROZROST SIĘCI ABONENTÓW Elektryfikacja Wilna postępuje stale naprzód. Każdy rok przynosi zwykle ilości abonentów.

W r. ub. a dz. 1 kwietnia mieliśmy w Wilnie 21.984 abonentów. Na tenże dzień roku bież. przypada już 23.950 abonentów. Widzimy stąd, że liczba konsumentów energii elektrycznej w ciągu roku wzrosła prawie o 2 tysiące.

Ciekawą jest rzeczą, o ile obniżka ceny prądu wpływa na konsumpcję. — Czy poszczególny abonent oszczędza na elektryczności podawannemu, czy też wobec zniżki — pozwala sobie na zwiększoną konsumpcję? W chwili obecnej trudno jest jednak przeprowadzić odnośne obliczenia, lecz w najbliższym czasie zaspokojmy tę ciekawość. Obecnie w Wilnie jest elektryfikowanych 4.701 posesyj. W roku zaś ubiegłym było 4.374 — przy ogólnej liczbie około 8.700 posesyj. Do tej liczby wchodzi oczywiście wszystkie posesje, nawet drewniane domki na przedmieściach.

W terenie i na torach

Bieg „Wyzwolenia Wilna”

Na zebraniu Komisji Sportowej Wil. OZLA ustalona została ostateczna trasa biegu „Wyzwolenia Wilna” w następujący sposób: start z przed kina „PAN” (początek klinkieru) na ul. Wielkiej, ul. Zamkową, alejami Cielętnika, Parku Żeligowskiego i Bernardynką, Placem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Meta biegu na placu Marszałka naprzeciw wylotu ulicy Ofiarnej.

Obok wielkiej nagrody ufundowanej przez wyższe Dowództwo wojskowe, będącej nagrodą honorową, przygotowane są nagrody za pierwsze trzy miejsca tak w grupie zrzeszonych, jak i nie stowarzyszonych. Dalsze miej-

stwa w zależności od ilości zgłoszeń zostaną nagrodzone dyplomami. Rozdanie nagród nastąpi w uroczystym przedstawieniu w Teatrze Miejskim na Pohulance, na program którego złożą się odegranie hymnów, słowo wstępne poświęcone rocznicy oswobodzenia Wilna, oraz odegranie przez artystów Teatru Miejskiego 5-cio aktowej tragedji J. Słowackiego „Mazepa”.

Zawodnicy otrzymają bilety bezpłatnie, dla publiczności bilety w przedsprzedaży w Komendzie Powiatu Grodzkiego Z.S. w dniu przedstawienia — przy kasie.

Mecz piłkarski Kraków--Berlin

KRAKÓW. — K.O.Z.P.N. otrzymał od Piłkarskiego Związku Berlińskiego pismo, potwierdzające termin 20 czerwca na rozegranie międzymiastowego spotkania Kraków — Berlin w Krakowie.

Szermiercze mistrzostwa armji

W piątek rozpoczną się w Warszawie organizowane przez Związek Wojskowych Klubów Sportowych trzydniowe zawody szermiercze o mistrzostwo armji w szabli i szpadzie.

Udział w tych zawodach weźmie 133 oficerów i podoficerów z 40-stu garnizonów z całej Polski.

Polscy tenisiści w Neapolu

NEAPOL. — W środę, w trzecim dniu zawodów tenisowych o mistrzostwo środkowej Europy, polscy tenisiści rozegrali pierwsze spotkanie. Rozgrywki kontynuowano mimo złej pogody i wiatru.

Jędrzejowska rozegrała w drugiej rundzie spotkanie z młodzieńką, 14-letnią Włoszką Moando Morandi, bijąc ją w dwóch setach 6:2, 6:1. Mimo młodego wieku Morandi wykazuje już wszelkie walory dobrej tenisistki. Zwycięstwem nad Włoszką Jędrzejowska zakwalifikowała się do półfinałów, gdzie spotka się z Jugosłowianką Kowacz, która w środę wyeliminowała Niemkę Sander 7:5, 5:7, 7:5 po dwugodzinnej walce. W drugim półfinale walczyć będą Niemka Zehden z Austriaczką Kraus. W środę Zehden pokonała Włoszkę Ferrare, 6:1, 6:3, a Kraus wygrała z Włoszką Manzutto 7:9, 6:4, 6:3. Przypuszczalnie w finale walczyć będą: Jędrzejowska z Zehden.

W grze podwójnej panów, para polsko-norweska Wittman — Bjurstedt uległa parze jugosłowiańskiej Kukuljevic — Puncce 5:7, 4:6.

Sportowa działalność Radja

Polskie Radio prowadzi wielostronną działalność sportową, która ma na celu propagandę kultury fizycznej wśród najszerszych warstw społeczeństwa. — Radio nie tylko organizuje transmisje i reportaże sportowe, nie tylko informuje o rezultatach ważniejszych spotkań, ale również prowadzi akcję dydaktyczną w dziedzinie sportu za pośrednictwem zorganizowanych we wszystkich rozgłoszeniach poradni kultury fizycznej. Każdy radioluchacz ma prawo zwrócić się do tych poradni z zapytaniem dotyczącym sportu, a otrzymać odpowiedź za każdy piątek o godz. 18.00 przez radio, bądź też listownie lub telefonicznie. Po poradniku ogólnopolskim, nadawany jest w każdej rozgłoszeni regionalnej 5-minutowy poradnik lokalny.

Poza poradnictwem sportowym, radio prowadzi szeroką akcję bezpośrednią w dziedzinie sportu organizując dla radioluchaczy kursy, komplety i wy-

cieczki, oraz udostępniając korzystanie z boisk i urządzeń sportowych za zniżoną opłatą i t. p. Akcja ta szczególnie nasilenie osiągnęła w bieżącym miesiącu, gdyż w ciągu kwietnia każdy radioluchacz może zupełnie bezpłatnie pójść do lekarza sportowego i korzystać ze wszystkich urządzeń wychowania fizycznego na terenie całego państwa. Jest to doskonała okazja do zaznajomienia się z możliwościami uprawiania sportów przez radioluchaczy.

Na zakończenie miesiąca propagandy wychowania fizycznego odbędzie się trzy audycje, z których pierwsza dn. 23 bm. o godz. 19.45 przyniesie transmisję z prac Ośrodków Wychowania Fizycznego, druga — dnia 28 bm. o godz. 19.00 — wywiady z entuzjastami sportu i wychowania fizycznego, a trzecia — dnia 29 bm. o godz. 20.25 — bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego.

Notatki radiowe

Świat opasany krótkimi falami

Mając odbiornik radiowy o dużej czułości, czyli taki, który reaguje nawet na bardzo słabe sygnały radiowe, można usłyszeć w zakresie krótkofalowym audycje nadawane z odległych krajów zamorskich np., z Ameryki Południowej, Australji, wyspy Jawy i t.p. Okazało się bowiem, że przy pomocy fal krótkich, (o długości od 10 do 100 m) można się porozumiewać na dowolnie dalekiej odległości, posługując się nawet nadajnikami, o niezbyt wielkiej mocy. Odbiór znaków Morse'a na słuchawki może się zresztą odbywać przy pomocy mniej czułych odbiorników.

Rozchodzenie się fal krótkich było i jest jeszcze wciąż badane przez wielu uczonych, którzy starają się wyjaśnić przyczynę tak dalekiego zasięgu tych fal. Wyniki dotychczasowych badań, doprowadzają do wniosku, że fale krótkie nie rozchodzą się daleko wzdłuż powierzchni ziemi, lecz część energii promieniowania odbija się od powierzchni powietrza, która odbija je z powrotem do góry, ponieważ jest sama dobrym przewodnikiem elektryczności. W ten sposób krótkie fale rozchodzą się między dwiema powierzchniami kulistymi, które tylko częściowo pochłaniają ich energię.

Komunikacja na falach krótkich jest dość kapryśna i zależy od wielu czynników, jak np. od pory roku, od długości fali, od położenia geograficznego miejsca nadawania i miejsca odbioru t.d. Dlatego też w każdym wypadku powinno się dobierać najodpowiedniejszą długość fali, a nawet zmieniać ją w różnych porach dnia i roku. Tak też postępują rozgłoszenie krótkofalowe nadające swoje programy przez większą część doby.

Nowy rekord świata w skoku o tyczce



Na zawodach sportowych w Kalfornji student ustanowił rekord świata w skoku o tyczce, osiągając 4,48 m. i bijąc rekord Jengo Voroffa 443 cm, ustanowiony w roku ub.

WILNO, 16 kwietnia

Legja warszawska i krakowski Wawel — kluby wojskowe, do których jednak ostatnio należeli prawie wyłącznie sportowcy cywilni — chcą zgodnie z dyrektywami Zarządu Związku W.K.S. przejść do intensywnej pracy nad usportowieniem zawodowej kadry wojskowej — rozwiązały szereg sekcji, do tej pracy im niepotrzebnych, a obciążających poważnie budżet klubu.

W związku z tą reorganizacją, w której nie ma nic nienormalnego — w prasie ukazały się alarmujące artykuły, w których przed stawiono sprawę tak, jakoby pomiędzy wojskowymi klubami sportowymi, a sportem cywilnym istniał jakiś konflikt, lub też jakoby kluby wojskowe znajdowały się w stanie rozkładu.

W swoim czasie narzekano, że W.K.S. „odbierają” klubom cywilnym ich zawodników. Teraz narzeka się, że ich im oddają! Niewątpliwie brak konsekwencji i niezrozumienie sytuacji. Wiele klubów wojskowych zapomniało o swem zasadniczym przeznaczeniu i stało się niejako klubami cywilnymi. Wobec powstania Związku Wojskowych Klubów Sportowych i wydania przezeń dyrektyw, wskazujących na krzewienie sportu wśród wojskowych jako cel główny — kluby te musiały zerwać z dawnym nastawieniem. Skasowanie deficytowych sekcji cywilnych jest jednym z etapów ich reorganizacji. Nie oznacza to wszakże bynajmniej, by W.K.S. miały „tępić” sport cywilny, ani doń się nieprzychylnie odnosić.

Pozostawiają tylko troskę o zawodników cywilnych klubom cywilnym, a same chcą zająć się energicznie krzewieniem sportu wśród wojskowych. Na tem polu jest bardzo dużo do zrobienia, więc nie w tem dziwnego, że wysiłki w tym kierunku zaabsorbują całą energję W.K.S.

Oczywiście na Kresach i wszędzie tam, gdzie wojskowe kluby są jedynymi ośrodkami sportu polskiego — będą one w dalszym ciągu otaczały opieką i młodzież cywilną. Warszawa i Kraków posiadają jednak dostateczną ilość klubów cywilnych, by zawodnicy opuszczający Legję i Wawel nie pozostali na lodzie, nie byli dla sportu polskiego straceni. Wszelkie obawy są więc zupełnie nieuzasadnione.

REZYGNACJA GEN. MONDA

KRAKÓW. Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu K. O. Z. P. N. w związku z rezygnacją gen. Monda i starosty dr. Wnęka.

Gen. Mond nadesłał do Związku pismo, w którym podtrzymuje swą rezygnację, chociaż zaznacza, że w obecnym zarządzie pracowało mu się dobrze i że nie jest on powodem jego rezygnacji.

Wobec powyższego Zarząd K. O. Z. P. N. przyjął rezygnację gen. Monda do wiadomości z podziękowaniem za długoletnią pracę dla dobra piłkarstwa krakowskiego.

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCZYNNY 2)

TEATR MUZYCZNY LUTNIA... Występ Janiny Kulczyckiej... Dnia PREMIERA WŁADCZYNI FILMU

Jak w bajce CZYLI „Z nedzy do pieniędzy”

Bywają takie filmy, gdzie syn milionera poślubia skromną kelnerkę, subjekt sklepowy — posażną jedynaczkę, a golec przez jakiś szereg lwy a niezwykły splot okoliczności ro bi zawrotną karierę czy też zdobywa kolosalny majątek, obracając w niweez szatańskie knowania „czarnych charakterów”.

Publiczność ogromnie lubi te pogodną filmy właśnie dlatego, że w nich nie jest tak jak w życiu, że dobro tu zawsze zwycięża, a zło zostaje pogrzebane, że widzi w nich ucieśnienie swych tęsknot za bytowaniem opartem na prawdzie i sprawiedliwości!

Zdarza się jednak czasami, że i w życiu zaczyna się raptem dzieła jak w filmie, a kole i ciernie ustępują miejsca najczarowniejszej bajce!..

Tego rodzaju wypadek zaszedł właśnie, temi dniami, nie gdzieś za górami za lasami, ale wśród nas w zaenym gro dzie Gedymina!

Było to tak. Żył przed laty w Wilnie skromny żydek, biedę klepał ze swą rodziną i jak się nie starał — nie mógł ani rusz poprawić swych warunków życiowych!

— A ty ciemnego, niedorajdo, leniu! — zaczęła go płoława żyrtywana stała nedzą połowica, — Inni to umieją go bie poradzić, zarobić, tylko ty jeden do niego! Nieszczęsna to godzina kiedy się zgodziłam wyjść za takiego niedojde!..

— Ach! Do niego, powiadasz, jes tem! — odrzekł ułamy mąż, — No, dobrze! Uwalniam cię od mej nieznosnej osoby, wyjeżdżam w świat, a ty radź sobie jak chcesz!..

I wyjechał, pozostawiając żonę z małą dziewczynką...

„Uplętno czasu wiele! — jak śpiewa Ordonówna — Nie rok i nie dwa! Ba! całych 10 lat i oto, pewnego dnia córka — już dorosła panna — zamieszkała w wilgotnej suterence na jakimś zaudeczku, otrzymuje list od ojca by przysłała go spotkać na dworcu!..

We wskazanym dniu i godzinie nadszedł pociąg, stanęła w oczekiwaniu przy wagonach 3-ej klasy...

I tu zaczyna się bajka! Z wagonu 1-szej klasy wyszedł elegancki starszy pan i zbliżył się ku niej... Był to właśnie jej ojciec!

Przybył z Francji, gdzie dorobił się wielkiej fortuny, by zabrać ze sobą córkę i jej narzeczonego, także biednego żydka...

Zatrzymał się narazie w jednym z pierwszorzędných hoteli Wilna, zabierając dzieci do siebie.

Wystróżł oboje jak te lale! Niebawem wyjeżdżają do Francji!.. Czyż nie bajka?

„Wincuk”

KAZDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP.



Debata

„Polityka Gospodarcza”

ZWYŻKA CEN

Przez tyle lat modlono się o nią... „Odbudowania cen” domagali się i Casel, i Irving Fisher, i Sir Alfred Salter i politycy i ekonomiści, i businessmen. Aż wreszcie przyszła, i, o dziwo! To, co miało być dobroczynną zjawą, najpiękniejszym marzeniem, staje się widmem, które straszy. Te same rządy, które nakładem setek milionów starały się przez lata „rewaloryzować” rozmaite ceny, dzisiaj głowią się nad wynalezieniem magicznych formuł, zaklęć, pozosunięć, któreby zwyczajnie zahamowały.

Czy dziwna ta sprzeczność dowodzi tylko, że zarówno sternicy narodów, jak ludzie interesu, jak ekonomiści wreszcie, poprosu nie wiedzą czego chcą? Byliby to wniosek zbyt uproszczony. Kluczem do zagadki jest inny. Gdyby w roku 1931 czy 1932 ceny zaczęły się wznosić, byłoby to oczywiście błogosławieństwem. Zwyczajka taka pozwoliłaby wówczas uniknąć całego szeregu bolesnych procesów dostosowawczych, nie trzeba byłoby ścinać budżetów, zamknąć granic, redukować długów, sąnować przedsiębiorstw i t. d. Krzyż, przy ówczesnej zwyczajce, skończyłby się 3 lata wcześniej.

Ale zwyczajka cen dzisiaj jest zgola czemś innem. W ciągu 7 lat utworzyła się nowa równowaga gospodarcza, oparta na systemie innych, niższych cen. Budżety, ceny, placę, długi ścięto. — Zwyczajka cen grozi nowymi stratami urzędniczymi, wierzycielom, kapitalistom, robotnikom. Zwyczajka cen miast zapobiec bolesnym procesom przystosowawczym, wymaga nowych posunięć, mniej bolesnych wprawdzie, ale zawsze trudnych: znówu stawia pod znakiem zapytania realność budżetów, równowagę bilansów płatniczych, poziomu plac, układy wierzycieli z dłużnikami.

Dla życia gospodarczego względna stałość poziomu cen jest postulatami najwazniejszymi. Zarówno zwyczajka, jak i zwężka cen dla tego życia źródłem niepokojów i trudności. Zwłaszcza — jeżeli ruchy cen są gwałtowne. Wzmiankowaną zwyczajka cen byłaby niewątpliwie bodźcem poprawy. Niestety, urosła się na to, że zwyczajka będzie zbyt gwałtowna.

Wskaźnik cen hurtowych w Polsce od lutego 1936 r. do lutego 1937 r. wykazuje zwyczajkę przeszło 10 proc. — jest to zwyczajka stosunkowo nieznaczna, albowiem w krótszym okresie (maj 1936 — luty 1937) wskaźnik cen hurtowych w Anglii wzrósł o 21 proc. Jednakowoż nie zapominamy: 1) że zły był rok temu jeszcze bardzo znacznie przecieniony; 2) że rok temu Anglia była krajem paradoksalnie tanim; 3) że można mieć uzasadnione wątpliwości, czy nasze wskaźniki cen, a również i kosztów utrzymania, dostatecznie czule rejestrują wahania w poziomie cen.

O przyczynach światowego ruchu cen w górę pisaliśmy w „Polityce Gospodarczej” ostatnio już parokrotnie. Kardynalnym zagadnieniem jest, czy to początek nowego sekularnego „trendu”, czy też chodzi o krótkofalowy boom, wywołany natężeniem zbrojeń, wyraźną inflacją kredytową w Anglii, wreszcie hiszpańską wojną domową, która rzuciła na szalę zwyczajkę pół milarda dolarów złotych złota, dotychczas beczynnie leżącego w piwnicach banku hiszpańskiego. Aczkolwiek wzrastająca produkcja złota (35 milionów uncji w 1936 r.) wskazywałaby raczej na długotrwały „trend” zwyczajki, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ostry i gwałtowny zwyczajki przypisać należy wyżej wyliczonemu przyczynom krótkotrwałym, epizodycznym, przejściowym, że zatem — w razie ich ustania — należy się spodziewać przynajmniej ostatecznie tendencji zwyczajkowej, jeżeli już nie wyraźnego spadku.

Przyjmując te założenia, stawiamy pytanie: jak „politykę cen” należy prowadzić w Polsce?

„Polityka cen”? Zagadnienie to ma dwa oblicza. Jeśli chodzi o ceny wolne, niezwiązane, to ich wahania zależą od cen światowych, od rozmiaru eksportu, od popytu, od rozmiarów inwestycji, od ceny kredytu, od stanu zapasów, od

wysokości obciążeń podatkowych, od polityki fiskalnej i od polityki banku emisyjnego. Ale oprócz cen wolnych mamy i ceny związane, ustalone przez Państwo: będzie to zarówno cena węgla jak zapalek, żelaza jak papierosów, cukru jak frachtów kolejowych. I tutaj dopiero zagadnienie cen występuje w całej ostryści. Tutaj rząd musi mieć wyrażną politykę cen. Nie może się od odpowiedzialności uchylić, ani też jej przerzucać na kogo innego.

Mamy więc ogólną politykę cen, która zbiega się właściwie z polityką gospodarczą wogóle i polityką cen sensu stricto, która jest bez mała częścią administracji Państwa. Jeśli chodzi o politykę cen sensu largo, to oczywiście celem, który powinien jej przyświecać a raczej celami są: 1) dążenie do względnej stałości poziomu cen; 2) dążenie do harmonizacji naszego poziomu cen z poziomem światowym; 3) dążenie do tego, abyśmy — kraj ubogi — byli krajem tanim, albowiem tamosić jest jedyną bronią konkurencyjną, którą ubogi może walczyć z bogatym. By te cele osiągnąć — a także uboczenie, np. uzyskanie rozsądnego równowagi między cenami rolnymi a przemysłowymi — wystarczają w zupełności posunięcia ogólnej natury gospodarczej, z wyłączeniem wszelkich nacisków administracyjnych. Dzisiaj tendencja zwyczajkowa cen wolnych jest nieunikniona. W tym kierunku działają i „ceny światowe, i zbrojenia, i plan inwestycyjny, i pożyczka francuska. By te tendencje zwyczajkową utrzymać w rozumnym granicach, trzeba ją neutralizować szeregiem posunięć, wywołujących tendencje odwrotne. A więc: trzeba starannie unikać momentów inflacyjnych w polityce Banku Polskiego. Innymi słowy: Bank powinien w najbliższej przyszłości dążyć do zwiększenia stosunku pokrycia do obrotu, nie wysyskiwać całej swej zdolności emisyjnej; w razie potrzeby skarbu może się przyczynić do ułatwienia Bankowi tego zadania, np. spłacając część swego bezprocentowego kredytu w Banku Polskim i stwarzając sobie w ten sposób rezerwę na gorsze czasy. Powtórze: plan inwestycyjny należy możliwie najbardziej ograniczyć. Kumulacyjny efekt zbrojeń i planu inwestycyjnego jest bowiem niebezpieczny, a redukcja zbrojeń nie wchodzi i nie powinna wchodzić w rachubę. Potrzebie — należy rozważyć sprawę wysokości premii eksportowych: skasowanie premii eksportowych dla zbóż niewątpliwie za pobiegło dużo silniejszej zwyczajki. Trzeba unikać podobnych paradoksów, że kiedy żyto się eksportuje ze stratą to do tego eksportu skarb dopłaca, a kiedy eksportować można z zyskiem, to się eksportu zabrania. To samo da się powiedzieć o cłach i zakazach przywozu, a również i o kontroli dewiz. Renty kontyngentowe wybitnie podlegają drożyznie. Kasując kontyngenty na bawełnę, herbatę, kawę, kakao, tłuszcz, oleje etc. możnaby wywołać nawet zwężkę cen odnośnych artykułów. Bardziej słusnie ekonomiści angielscy domagają się obecnie od rządu angielskiego znizk cel, widząc w tem najlepszy środek zapobieżenia boomowi. Okresy zwyczajki cen są najdoskoialsze do usuwania, względnie zmniejszania barier handlu międzynarodowego. Trafnie napisał niedawno Lionel Robbins, że główną korzyścią zwyczajki cen jest to, że w czasie jej trwania wszyscy widzą korzyści powrotu do wolnego handlu, podczas, gdy w okresach depresji dobrodziejstwa wymian międzynarodowej rozumieją tylko ekonomiści.

Dalej: Trzeba zapobiegać zwyczajce plac. Placę decydują w znacznej mierze o kosztach produkcji. Jeśli zwyczajka plac przzybiera większe rozmiary, znaczny wzrost poziomu cen jest nie do uniknięcia. „Nakręcanie koniunktury” wielkie inwestycje, wszystko to w naszych warunkach jest możliwe tylko przy utrzymaniu plac na stałym poziomie. Dążyć powinniśmy naprzód do Vollbeschäftigung, potem dopiero do

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podziabali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

poplepszenia plac. Naprzód zmniejszyć bezrobocie, potem zwyczajki.

A teraz: polityka cen sensu stricto. Poziom cen kartelowych. Chodzi przede wszystkim o ceny artykułów kluczowych: żelaza i węgla. Wiemy, że właściciele hut i kopalni węgla wystąpili ostatnio z bardzo gwałtownymi podwyżkami cen o 10 proc. Pikanterią tej akcji jest fakt, że w tej akcji czołowy udział biorą dyrektorzy i statystycy koncernów hutniczych i węglowych. W tygodniu przedwzbiegłym wołania o zwężkę cen węgla i żelaza nabrały charakteru akcji wyraźnie politycznej, nawet personalnych rozgrywek.

Stoimy od tych rozgrywek zdaleka. Nie jesteśmy organem ani zbyt często zmieniającego zdanie prostego człowieka, ani kartelowych antagonistów. Pragniemy zająć stanowisko bezstronne.

Gdy przed paru tygodniami krążyły pogłoski, że koleje zamierzają podnieść taryfy, sfery kartelowe okazały duże zaniepokojenie. Rozumowały słuszenie, że podrożeń transportu podroży ich koszty produkcji. Wytoczono szereg argumentów przeciw tej zwyczajce. Niestety dzisiaj kartele o tych swoich własnych zupełnie słusznych argumentach z przed paru tygodni całkowicie zapomniały.

Gdy była niedawno mowa o podwyższeniu plac górników, konwencja węglowa dowodziła, że 70 proc. kosztów produkcji węgla — to placę. Jak dotąd placę górników nie poszły w górę. 70 proc. przeto kosztów produkcji nie uległo zmianie. Natomiast koszty ogólne rozłożyły się na większą produkcję, albowiem zbyt wzrósł. Ceny eksportowe wzrosły, rentowność eksportu musiała się więc poprawić. Summa summarum należy przypuszczać, że rentowność przemysłu węglowego jest dziś lepsza, jak przed roktem.

Węglarze mają tylko jeden argument za zwyczajką: że kopalnie potrzebują inwestycji, że więc cena musi dać im takie nadwyżki, by te inwestycje mogły z zysków uskutecznić. Nigdy i nigdzie jednak inwestycji wielkich nie robiono z bieżących dochodów. Na ten cel zaciągano długi, emitowano akcje, obligacje. I dziś tak być powinno, inwestycje w kopalniach, to problem rynku pieniężnego, nie ceny węgla. Nie widzimy potrzeby podniesienia ceny węgla. Natomiast widzimy niebezpieczeństwo takiego kroku. Podrożeń węgla wzmogłoby falę drożyzny. Kolej napewno podniósłaby taryfy. Podobnie elektryczność, gazownie. Wzrosłoby koszty produkcji przemysłu przetwórczego. Wzrosłoby koszty utrzymania. Należy zwężki ceny węgla unikać.

Z żelazem jest cokolwiek inaczej. Surowce hutnicze — ruda, złom — niewątpliwie podrożały. Składnik produkcji węgla wzrósł o przeszło 50 proc., co daje duże oszczędności w kosztach generalnych. Trzeba kalkulację dokładnie zhadzać. I trzeba pamiętać, że ze względu na nasze zbrojenia zwyczajka żelaza byłaby ograniczeniem zbrojeń przy utrzymaniu tych samych kwot pieniężnych na nie przeznaczonych.

Reasumując: Rząd winien dążyć do uniknięcia gwałtownej zwyczajki cen, albowiem wywołać ona musi boom, który przedko się zalame. Cel ten można osiągnąć odpowiednimi posunięciami natury gospodarczej. Przedewszystkiem istotnym równoważeniem budżetu (zmniejszenie planu inwestycyjnego jest redukowaniem deficytu budżetowego), utrzymaniem plac, ostrożną polityką

ZYCIE GOSPODARCZE

Wyplata kuponu od 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej

W lipcu 1936 r. rząd polski ze względu na duży odpływ złota z Banku Polskiego był zmuszony zawiesić obsługę pożyczek dolarowych, emitowanych za granicę, a więc między innymi i 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej 1927 r.

Kupon tej pożyczki płatny w dniu 15 października 1936 r. został opłacony w 100 proc. swej wartości nominalnej. Ponieważ pożyczka stabilizacyjna posiada 1. zw. klauzulę wielowalutową na podstawie której posiadacze kuponów mogą inkasować je według kursu jednej z walut wymienionych na kuponach, Ministerstwo Skarbu zapewniło wszystkim posiadaczom krajowym przerwaczenie na złote według kursu najmniej zdeprecjonowanej z wymienionych na kuponie walut, a więc najbardziej korzystnego dla posiadacza kuponu. Taka waluta był gulden holenderski. Tak więc posiadacz kuponu nominalnej wartości np. trzy i pół dolara (półroczny kupon od 100 dolarowej obligacji) otrzymał 15 października 1936 r. zł. 24.64.

Po zakończeniu pertraktacji przeprowadzonych w Nowym Jorku przez Ministerstwo Skarbu z przedstawicielami wierzycieli i bankami, dokonywaną wypłatę kuponów (agenci fiskalni i płatnicy) Rząd Polski zawarł z przedstawicielami i agentami fiskalnymi układ, na podstawie którego wszyscy posiadacze, którzy zamieszkują i posiadają obligacje zagranicą, jak również tacy, którzy zamieszkują i posiadają obligacje w kraju, mogą otrzymać w gotówce 35 proc. wartości nominalnej kuponu.

Posiadacze 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. zamieszkujący w Polsce, na zasadzie tego układu mogą za kupon płatny w dniu 15 kwietnia 1937 r. i opiewający np. na dolarów trzy i pół (półroczny kupon od 100

dolarowej obligacji) otrzymać w złotych około osmiu złotych i 62 groszy.

W końcu marca Sejm i Senat uchwalił ustawę upoważniającą ministra skarbu do przeprowadzenia wymiany papierów emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych, na 4 i pół proc. pożyczkę wewnętrzną w złotych.

Ustawa ta weszła w życie w dniu 12 kwietnia 1937 r. i Ministerstwo Skarbu przystąpiło do opracowania szczegółowych warunków, na których konwersja będzie dokonywana. Warunki te ukażą się w rozporządzeniu ministra skarbu w ciągu możliwie krótkiego czasu.

Jak wynika z już ustalonych przez izby ustawodawcze zasadniczych warunków konwersji, posiadacz np. studolowej obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. będzie mógł wymienić ją na nową obligację 4 i pół proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. wartości nominalnej zł. 725 gdyż przy przeliczeniu kapitału obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. na obligację 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej zostanie zastosowany kurs najkorzystniejszy dla posiadacza pożyczki stabilizacyjnej waluty, z wymienionych na obligacjach tej pożyczki, a mianowicie guldena holenderskiego oraz dolara t. zw. „prema wykupu”, która dla pożyczki stabilizacyjnej wynosi trzy dolary dla każdej studolowej obligacji. Posiadacz takiej nowej obligacji wartości nominalnej zł. 725 otrzyma za półroczny kupon od tej obligacji około 16.31 zł. Posiadacze obligacji dolarowych, którzy zgłoszą się do konwersji będą mieli prawo, w myśl art. 3 ustawy konwersyjnej, do t. zw. rekonwersji. Oznacza to, że gdyby dla zagranicznych posiadaczy zaoferowano później konwersję pożyczki stabilizacyjnej na nową pożyczkę w walutach obcych, to posiadacze 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej 1937 r. będą mieli prawo do nowej konwersji na papiery wypuszczone w walutach obcych z takim samym oprocentowaniem, z terminem umorzenia i kursem wykupu, jak papiery zaoferowane posiadaczom zagranicznym.

Wypłata kuponu półrocznego w obniżonej wysokości narówni z posiadaczami zagranicznymi (np. za kupon trzy i pół dolary zł. 8.62) ograniczyć się zatem może dla posiadacza krajowego, jeśli skorzysta z konwersji, do jednego złotego kuponu, t. j. płatnego w dniu 15 kwietnia 1937 r.

Posiadacze kuponów 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. płatnych 15 kwietnia 1937 r., którzy nie zechcą inkasować zł. 8.62 mają prawo, w myśl wyżej wspomnianego układu do otrzymania w zamian za kupon 20-letnich bonów Skarbu Państwa oprocentowanych na 3 od sta rocznie w wysokości stanowiącej równowartość w złotych pełnej wartości nominalnej kuponu. Dla kuponu np. 3 i pół dolarowego zostanie wydany 3 proc. bon, Skarbu Państwa wartości nominalnej około zł. — 24.64.

Programy radjowe

- WILNO**
- Piątek, dn. 16 kwietnia 1937 r.
- 6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Informacje i giełda rolnicza. 7.35 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Sluchowisko dla dzieci. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert symfoniczny. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Pożywna potrawa w jednym garnku — pog. 13.00 Muzyka popularna 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra Marka Webersa. 15.25 Zycie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Codzienny odcinek prozy. 15.40 Program na sobotę. 15.45 Mała skrzyneczka na listy dzieci. 16.00 Piosenki. 16.15 Rozmowa z choremi. 16.30 Koncert. 17.00 Program liceów ogólnokształcących — odczyt. — 17.15 Koncert. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe ogólne. 18.05 Poradnik sportowy. 18.15 Wileński poradnik sportowy. 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Ze spraw litewskich (w jęz. litewskim). 18.40 Muzyka rasy żółtej. 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 Ze wspomnień o Bolesławie Prusie. 19.20 Z pieśni po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Skrzynka załazła nr. 2. 22.45 Tańczymy. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.
- WILNO.**
- Sobota, dnia 17 kwietnia 1937 roku
- 6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Informacje i giełda rolnicza. 7.35 Muzyka na dzień dobry. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.30 Przerwa. 11.30 Śpiewający piosenki — aud. dla dzieci prowadzi T. Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert popularny ork. K.P.W. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza — prowadzi A. Przegaliński. 13.00 — 14.00 Koncert życzeń. 14.30 Związek 4-ch zuchów — sluchowisko dla dzieci. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Chwilka jazzu. 15.25 Zycie kulturalne miasta i pro-

IAN MOLTEN

Prokurator incognito

W załączeniu przesyłam Panu negatywy i proszę należność za serię z ogrodu botanicznego przesłać mi do Zurychu, hotel — pensjonat na Limatquai... — pisała Regina, drząc jeszcze od wstrząsu, któremu tak nagle uległa. — Pieniądze potrzebne mi są na kupno broni... — z tą myślą wzięła filmy z wody, przeglądając pod światło, stwierdzając raz jeszcze, jak bardzo były udane. Rozwieszała je, a kiedy wyschły, przygotowała do wysyłki. Biorąc zdjęcie Droste'a, raz jeszcze przyjrzała mu się uważnie. Profil ostro zarysowany, władczy. Zdjęcie robiła, kiedy miał brodę podniesioną, to też linie były ostro zaznaczone, a szczególnie uderzały mięśnie szyi, silnie naprężone. Oko do połowy przysłonięte powieką, miało jednak wyraz marzący, a w kątku ust krył się uśmiešek... To chyba moje najlepsze zdjęcie, będę je mogła spieniężyć.

Wysłała z zakładu fotograficznego, nadała list na pocztę i szła na umówione spotkanie. Na rogu głównego placu z daleka poznała Droste'a.

Stał czekając na dziewczynę, z którą się umówił... pan prokurator na urlopie!

- Czy spóźniłam się?
- Nic podobnego, bije właśnie dwunasta
- Poszli w stronę jeziora.
- Cieszy się pan na Engadin? Zazdroścę panu. Te góry — wskazała na dalekie szczyty — czy to Engadin?... Ach, nie... wiem już... tych stąd nie widać. Kiedy pana pociąg odchodzi?

Coby to było, gdybym jej zaproponował jazdę ze mną do Engadinu? — myślał Henryk Szweda... Choć mu się uśmiechała przystojna, wiedział doskonale, że tego rodzaju propozycji nigdy by tej dziewczynie nie zrobił

- Proszę sobie wyobrazić, panno Kester, musiałem odłożyć wyjazd — odpowiedział na jej pytanie z udanym zniecierpliwieniem. — Otrzymałem właśnie depeszę — wyciągnął ją z kieszeni. — „Konieczne porozumienie, prosimy o przybycie” — prze czytał. Rano, kiedy postanowił narazie nie wyjeżdżać, udał się na pocztę i sam do siebie nadał depeszę. Było to wprawdzie niewinne kłamstwo, ale Szweda, który nigdy nie kłamał, wydał się sobie prostępcą. Regina nie powinna przypuścić, że to dla niej odłożył podróż.
- Można to przecież zaraz załatwić. Niech pan idzie tam natychmiast ze mną, a będzie pan mógł wyjechać — radziła Regina.
- Teraz nie mogę, teraz idę z panią na spacer.
- Możemy właśnie tam iść na spacer. Niech pan się spieszy i decyduje, żeby pan się nie spóźnił na pociąg.
- Na chwilę poczuł się Szweda bezradny. Tak bardzo mu jednak zależało na tem, by zatrzymać się jeszcze w Zurychu, że musiał w dalszym ciągu kłamać.
- Mogę pójść po południu, a jutro jechać.
- Ależ nie, niech pan zaraz to załatwi. (Gdzie to jest?)
- Z każdym można się porozumieć, tylko nie z tą dziewczyną.
- Czy jej tak bardzo zależy na tem, że bym wyjechał?... — Ulicą Dworcowa, „Europa“ — kłamał dalej.
- Zawróciła odrazu i szli do ludzi... którzy nie istnieli. Przed samym gmachem „Europy”, zwrócił się do Reginy:
 - Mam nadzieję, że to niedługo potrwa. Jeżeli pani tak skawie na mnie zechce poczekać, proszę zająć do tej kawiarni naprzeciw...
 - Pogoda taka cudna, że szkoda czasu na siedzenie w kawiarni. Poczekał chodząc tam i z powrotem.
- „Europa”, był to drapacz chmur o dwudziestu piętrach. Przeszedłszy portal z miną człowieka, który miał tutaj ważne sprawy do załatwienia, znalazł się w obszernym hallu, przed huczącymi windami, potężnymi schodami i wydał się sobie niewypowiedzianie śmieszny.

Wskoczył do gasienicowej windy, pojechał na dwadzieste piętro i z powrotem na dół, wszedł do innego przedziału i wyjechał jeszcze raz do góry i wysiadł na osiemnastym piętrze... Wychadł, czysty wariat ten prokurator dr. Henryk Szweda. Na osiemnastym piętrze widział między innymi szylkami na drzwiach napis: „Pepana — przemysł chemiczny”. Pytanie, czy Pepana to nazwa środka na kaszel, czy nazwisko dyrektora?

Trzy, cztery już wypalone papierosy. Szweda chodził tam i z powrotem po długim korytarzu. Pomyślał, że mogą się naraz utworzyć któreś drzwi i wyjdzie z nich jakiś nieznajomy. Czy byłby w stanie objaśnić go, co miał do załatwienia na osiemnastym piętrze „Europy“?... Popatrzył na zegarek... już pół godziny! Zaczął powoli schodzić na dół.

Wyszedłszy na ulicę spotkał odrazu przed wejściem Reginę.

- Pech, niesłychany pech, proszę pani! — zawołał.
- Zupełnie pan nie wygląda na to, że pana pech przesładuje — odpowiedziała przyglądając mu się.
- Nie mogę wyjechać, muszę narazie zatrzymać się w Zurychu. Sprawa tego rodzaju i tak ważna, że nie można jej odrazu załatwić. Zle mi pani poradziła, powinienem być do nich zupełnie nie chodzą.
- Jaka szkoda, że pan nie może wyjechać. Doprawdy bardzo mi pana żal. — Jednocześnie odczuła jakąś cichą radość, że ten Droste zostanie jeszcze w Zurychu.
- I poszli w stronę jeziora.
- Proszę mi powiedzieć, o co tu chodzi. Jaki jest zawód pana? — zaczęła go wypytywać.
- Zawód?... hm... — Szweda stwarzając pana Henryka Droste z Monachjum, nie uprzytomnił sobie dokładnie, jakie ma być jego powołanie.
- Prowadzę w Monachjum fabrykę chemiczną, która ma stosunki z tutejszą firmą „Pepana“ — (Tak, to dobre zajęcie dla pana Droste'a). — Czy pani za tę firmę?

D. C. N.

WALNE ZGROMADZENIE OKRĘGU LOPP

WILNO. W sali konferencyjnej Dyrekcji kolei Państwowych w Wilnie od było się Walne Zgromadzenie Okręgu Kolejowego LOPP w którym wzięli udział delegaci Obwodów LOPP z całego terenu Dyrekcji.

Tematem obrad było omówienie działalności Okręgu za rok ubiegły i program na rok 1937 przy czym został uchwalony preliminarz wyrażający się ogólną sumą 145.000 zł.

W sumie prelimitowanej mieści się kwota 43.000 zł, zadeklarowana na skutek apelu marszałka Śmigłego Rydzia przez członków Okręgu na ufundowanie 2 samolotów i 3 szybowców.

Większe niż dotychczas sumy zostały przeznaczone na lotnictwo w kwocie 70.100 zł., na szkolenie z obrony przez ciwagazowej — 15.100 zł. i propaganda — 3.100 zł.

Na wydatkach na lotnictwo Okrąg uwzględnił kwotę 20750 zł. na szybowniwo, a ścisłej biorąc na szkolenie pilotów we własnej szkole szybowcowej w Aukstagirach.

Kino „MARS” Dziś PREMIERA! Wielkie kreacje małych gwiazdorów. BARTHOLOMEW jako COOPER z ROONEY. Dzieci ulicy. Najnowszy monumentalny film społeczny ujęty przez słynnego reż. V. S. VAN DYKE'A.

ZACHWYTI OKLASKII! NAJPIĘKNIJSZY FILM TY, co w Ostrej, świecisz Bramie... Dziś sławna, nieprzeciętna nasza rodaczka POLA NEGRI w najnowszym i na potrzebniejszym filmie bieżącego sezonu p. t. MOSKWA - SZANGHAJ

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego podaje do wiadomości, że w dniu 30 kwietnia r. b. o godz. 6 po poł. odbędzie się w Wilnie w lokalu Banku (ul. Mickiewicza 8)

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Akcje, albo zaświadczenia instytucyj kredytowych o zdeponowanych akcjach z numeracją takowych, powinny być złożone w Banku przed dniem 23 kwietnia r. b. Depozytariusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dniem 23 kwietnia r. b. powiadomić Bank o zamiarze uczestniczenia w Zgromadzeniu.

- Porządek dzienny 1) Referaty Komisji Rewizyjnej i Zarządu oraz związane z nimi wnioski 2) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków. 3) Przeznaczenie zysków za rok 1936 na mocy par. 118 Statutu. 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1936 z bilansem i prowizorycznym zestawieniem przypuszczalnej wartości aktywów i pasywów z terenu poza granicami Polski. 5) Preliminarz wydatków na rok 1937. 6) Pokwitowanie władz Banku z wykonania przez nie obowiązków (artykuł 390 par. 2 pkt. 3 Kodeksu Handlowego). 7) Wolne wnioski. 8) Wybory.

RYNEK WARSZAWSKI

Z dnia 15 kwietnia 1937 r. DEWIZY: Belgia 88,90 — 89,08 — 88,72. Berlin 212,78 — 211,94. Gdańsk 100,00 — 100,20 — 99,80. Amsterdam 288,95 — 289,67 — 288,23. Kopenhaga 115,84 — 115,26. Londyn 25,89 — 25,96 — 25,82. Nowy Jork 5,27 1/4 — 5,28 1/2 — 5,26.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni Handlowej z ogr. odp. „Bazar Przemysłu Ludowego” w Wilnie odbędzie się w piątek, dnia 30 kwietnia 1937 r. o godzinie 18-iej w lokalu Zarządu 2, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3. Odczytanie protokołu z odbytej rewizji związkowej. 4. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania. 5. Sprawozdanie Zarządu i kasowe. 6. Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 8. Udzielenie Zarządowi absolutorium. 9. Plan prac na przyszłość oraz zatwierdzenie preliminarza na r. 1937. 10. Określenie najwyższej sumy zobowiązań, jaka może być zaciągnięta przez Zarząd w r. 1937. 11. Uzupelnienie składu Rady Nadzorczej. 12. Wolne wnioski.

WALUTY: Belgijskie 89,08 — 88,83. Dolar amerykański 5,28 — 5,25 1/2. Dolar kanadyjski 5,28 — 5,25 1/2. Floren holenderski 289,67 — 287,95. Frank francuski 23,61 — 23,47. Franki szwajcarskie 120,50 — 119,70. Funt angielski 25,96 — 25,80. Gulden gdański 100,20 — 99,80. Korony czeskie 16,20 — 15,70. Korony duńskie 115,84 — 115,00. Korony norweskie 130,38 — 129,40. Korony szwedzkie 133,83 — 132,85. Lira włoska 24,50 — 23,50. Marki fińskie 11,47 — 11,00. Marki niemieckie 125,00 — 122,00. Szylingi austriackie 97,50 — 96,50. Marki niemieckie srebrne 130,00 — 127,00. AKCJE: Bank Polski 100,00. Cukier 30,50. Węgiel 19,50. Lilpop 13,15 — 13,00. Ostrowiec 27,50. Starachowice 32,00. Tendencja nieco słabsza. PAPIERY PROCENTOWE: 3% pożyczka inwestycyjna 1 em. 65,50, serie 85,00. 3% pożyczka inwestycyjna 2 em. 64,50, serie nienotowane. 5% kontrasyjna 57,25. 6% dolarowa 55,00, kupon 4,31. 4% premiowa dolarowa 44,50 — 44,75. 7% stabilizacyjna 368,00 bez kuponu. 4% konsolidacyjna 55,25 — 55,13 — 53,75 — 54,00 dwa ost. drobne. 4% Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego 43,00. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE Wilno, dnia 15 kwietnia 1937 roku W ZŁOTYCH: CENY TRANZAKCYJNE: Mąka pszenna gat. 1-C 0 — 60 proc. 48,50. Otręby pszenne miałkie przem. stan daryzowany 16,55. Otręby żytnie przem. standaryzowane 16,25.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Jankiel Ryjer (Piłsudskiego 38) zameldował policji, że w nocy 15 b. m. za pomocą otwarcia okna (na piętrze) skradziono mu z mieszkania ubranie, wartości zł. 300.

Franciszkową Mikoszo, zamieszkałą w Kalwarii, skradziono ze straganu, mieszczącego się w Kalwarii, różne rzeczy wartości zł. 675 gr. 40. Kradzież dokonał Bernard Antoni Sinkiewicz, którego miejsca zamieszkania narazie nie ustalono.

WILNO. W dniu 14 b. m. około mostu Zielonego o godz. 22 min. 45 ciężarów stojący za nim autobus, w którym usiłujący za nim autobus, w którym uszkodzone zostało skrzydło i słupczona latarnia. Nazwiska szofera auta wojskowego narazie nie ustalono; autobus był prowadzony przez szofera Hieronima Olkiewicza.

WILNO. W dniu wczorajszym mieszkańcy domu nr. 97, przy ul. Nowogródzkiej zostali poruszeni niecodziennym zdarzeniem. W domu we własnym mieszkaniu nr. 6 powiesił się na pasku przymocowanym do końca łózka Purycki Piotr w wieku lat 37 z zawodu kotlarz.

Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon. Przyczyną samobójstwa narazie nie ustalono. Stwierdzono tylko, że popełnione zostało w stanie nietrzeźwym.

Ofiary Ku uczczeniu pamięci s. p. Zygmunta Nagrodzkiego personel Szkoły Rolniczej w Antawiliu składa na Macierz Szkołą 15 zł.

HELIOS Dziś całe Wilno zachwycone i oczarowane najlepszą i najwspanialszą komedią muzyczną PIĘTRO BODO. Wyżej Grossówna i Orwid. Atrakcyjny nadpr.: 1) Znakomita „Biała Orkiestra”; 2) Kolorowa kreskówka „Zbrodnia w lesie”; 3) Naja, t. g. aktualności.

CASINO Sukces Polski ORDYNAT MICHOROWSKI wg. pow. H. MNISZEK jako dalszy ciąg „Trędowatej”. Brodawiec, Janusza-Stępański, Barszczewski, Cichlińska, Kolor. dżdż. i in.

„DWOREK KRESOWY” OTWARTY Śniadeckich 1. Five o'clocki taneczne we czwartki, soboty i niedziele od 17-21.

PRZETARG Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku urzędu p. t. w Lidzie. Szczegółowe ogłoszenie zawiera „Monitor Polski” Nr. 79 z 7 kwietnia 1937 roku. Informacji udziela Oddział Budowlany Dyrekcji Okr. P. i T. Wilno, Dominikańska 15 w godz. 10 — 12.

Poszukują pracy RZĄDCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyktando. Zgłoszenia: Jagiellovicz, Kosów - Poleski, Choroszca. WYCHOWAWCZYNI (frob.) poszukują posady, najlepiej w wieku od 3 lat, umie szyć. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5, od g. 12 do 6 w.

LOKAL 8-10 pokojowy w centrum poszukiwany Oferty pod S. P. do Admin.

Do sprzedania wyborowe nasiona SOSNY pospolitej o dużej energii i sile kiełkowania 85 — 90% z nowoczesnej wytuszcarni. Zarząd Lasów Wsielubskich M. K. hr. O'Rourke, poczta Wsielub, województwo Nowogródzkie.

Lekarze Dr. Zygmunt KUDREWICZ ChOROBY WENERYCZNE — sypilis, sifilis i moczopłocowa. Przyjmuje od g. 8-11 2-6, Zamkowa 18 m. 2. Tel. 19-60.

Kupno i sprzedaż KUPIĘ folwark pod Wilnem do 150 hekt. z domem mieszkalnym do 10 pok. najchętniej ośrodek. Zgłoszenia: redakcja „Słowa” do 18-go pod A. M.

LOKALE MIESZKANIA 7 i 2 pok. z wygodami do wynajęcia Mickiewicza 37 m. 5. 7-mio POKOJOWE mieszkanie z wygodami do odnajęcia, można na biuro lub pensjonat. Oglądać od 4-tej. Gimnazjalna 4.

MLEKO potrzebne w dowolnej ilości. Mickiewicza Nr. 9, mleczarnia J. Hejbera. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Polskim Nr. 84 z dnia 13 kwietnia 1937 r. przetarg publiczny na wykonanie poczekalni przy budynku głównym w stacji Zimna Woda.

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE, KATARZE KOWALSKINA dla dorosłych.

K. Gorzuchowski Zamkowa 9. zegarki szwajcarskie wyregulowane. Bijuteria, złoto, srebro. Platery nowe i stare. Reperacje zegarków z gwarancją.

Dobre NASIONA kontrolowane przez Stację Oceny Nasion w Wilnie poleca CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH Wilno, Zawalna 28 tel. 21-48. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Letniska LETNISKA umeblowane w pobliżu Jaszun, Sosnowe lasy, rzeka. Inf. i Spółka Parcelacyjna, Mickiewicza 15.

Nauka DO MATURY z matematyki, fizyki, przyrody przygotowuje szybko i skutecznie oraz pomagają uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów prócz łaciny. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Solidna nauka”.

STUDENT w trudnych warunkach materialnych poszukuje jakiegobądź pracy. Oferty do Adm. sub „Student”.

Z SOLIDNĄ KAUCJĄ kapitał rezerwy W. P. obejmie stanowisko gospodarza - administracyjne, handlowe lub kasjera. Oferty do Red. „Słowa” sub „Z. kaucją”.

B. OCHOTNIK i podoficer W. P. obecnie bez pracy. Poszukuje pracy fizycznej lub prowadzenia meldunków czyli dozorczy domu za mieszkanie, ul. Li-stopadowa 2 — 1, Radzicki.

B. OCHOTNIK Wojsk Polskich poszukuje jakiegokolwiek bądź pracy umysłowej albo fizycznej. Jest 40-letnim emerytem, pobierającym 45 zł. i mającym na utrzymaniu chorą żonę, potrzebującą leczenia i czworo dzieci (lat 4, 12, 15 i 16), nie mogących uczęszczać do szkoły spowodu braku ubuwia i ubrania. Ze względu na otrzymywane zapotrzebowanie od państwa, nie może być wniesiony na listę Pośrednictwa i Funduszu Pracy, ani korzystać z opieki społecznej. Pilna pomoc jest ratunkiem od śmierci głodowej. Wiadomości w Redakcji pod „Ochotnik”.

PRZYJMĘ ADMINISTRACJĘ, nadzór lub zarząd domem za mieszkanie. Zgłoszenia kierować do Administr. „Słowa” pod „Administrator”.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo poleca uczciwie i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyćciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10 — 13 Miłynowa 2/9.

PORADNIA ZAWODAWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 4 poleca: ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterii, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szyćcia i gotowania. Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochroniarskiego.

Praca zaopiarowana POTRZEBNA na wieś gospodyni z gotowaniem. Oferty listowne do Red. „Słowa” wraz z odpisami świadectw pod „Gospoia”.

Zguby ZGNBIONO legitymację Pośrednictwa Pracy, wydaną na imię Feliksa Machniewicza, Nr. 2744. Unieważnia się. ZGINAŁ pies wyżeł niemiecki „Tom” chore łapy, przyprowadzić za wynagrodzeniem dr. B. Gołyński Kasztanova 7 m. 6.

Różne PO DZIESIĘCIU LATACH pobytu w Nikolsku, Usuryjsku jako więźnia polityczny wrócił do matki-staryszki N. N. wyczerpany, wynędzniały, z pięcią wypioną i prawie nieubrany — wolam przeto o miłosierdzie do zawsze miłosiernego Wilna, błagając o białiznę i obuwie. Ofiary składać na Zarząd 5/2.